Nr. 143. CZWARTEK 25. CZERWCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserata obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Od Wydawnictwa.

Gazeta Lwowska w przyszłem półroczu zostanie ponownie rozszerzoną. Z nadejściem pory ożywionego ruchu publicznego, a mianowicie w czasie sessyj sejmów i rady państwa powiększać będziemy objętość naszego dziennika w miarę potrzeby o półarkuszowe nadzwyczajne dodatki. Tym sposobem *Gazeta Lwowska* podawać będzie mogła bardzo obszerne i dokładne sprawozdania parlamentarne, bez najmniejszego uszczerbku innych stałych rubryk jak fejletonu, kroniki, części literacko-artystycznej i działu ekonomicznego. Wychodzący jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* **Przewodnik naukowy** i **literacki**, który półroczni i całoroczni abonenci otrzymują **bezpłatnie**, powiększonym zostanie o jeden arkusz ścisłego druku, a jak dotąd tak i nadal zasilanym będzie pracami literackiemi i naukowemi najcelniejszych pisarzy. Mimo znacznych kosztów, jakich rozszerzenie takie wymaga, prenumerata na *Gazetę Lwowską* pozostaje ta sama.

Przedpłata na **Gazetę Lwowską** wynosi:

W miejscu za II. półrocze: 6 złr., za III. ćwierćrocze: 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Pocztą za II. półrocze 8 złr., za III. ćwierćrocze 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

Półroczni abonenci otrzymują „*Przewodnik naukowy* i *literacki*" dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Excellencya Pan Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa Ludwika Rzižka adjunktem budownictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 25. czerwca.

Zjazd niemiecki w Krems oceniają dzienniki rozmaicie; niektóre są prawie zachwycone jego obradami i uchwałami a inne zbywają je krótkiemi uwagami jako rzecz podrzędnej wagi. Kto obojętnie przypatrywał się zjazdowi, musiał doznać zawodu, bo skutki nie odpowiedziały programowi. Zamiast zająć się pracami przygotowawczemi w kwestyach praktycznych a wysuniętych już obecnie na pierwszy plan przyszłych obrad Rady państwa, zgromadzenie poruszyło naraz wiele spraw nieobjętych pierwotnym programem a dla rozległości materyału bardzo trudnych do wyczerpania na kilku dorywczych posiedzeniach. Taki program nadał zjazdowi wybitną cechę agitacyjną, która przed trzema laty na zjeździe w St. Pölten była uzasadnioną ówczesnemi stosunkami a teraz w obec panującego stanowiska wiernokonstytucyjnego stronnictwa była co najmniej niepotrzebną. Wielbiciele zjazdu podnoszą głównie ten skutek, że skonstatowano na nim zupełną harmonię w obozie wiernokonstytucyjnym. Ale o tem obecnie nikt nie wątpił, bo przebieg ostatniej sesyi Rady państwa nierównie dobitniej wykazał, że zeszłoroczny spór pomiędzy frakcyą młodoniemiecką a główną siłą stronnictwa wiernokonstytucyjnego dotykał tylko drugorzędnych kwestyi a tem samem musiał się zatrzeć w ciągu rozpraw parlamentarnych. Po doświadczeniu zrobionem na zjeździe w Krems następne zjazdy już dzisiaj stanowczo zapowiadane, obudzać będą zajęcie w świecie politycznym chyba tylko dla tego, że pora obecna jest szczytem stagnacyi.

Interpelacya Tiszy i odpowiedź ministra-prezydenta Bitto w sprawie dymisyi barona Kuhna wywarła przynajmniej ten skutek, że posłowie węgierscy znużeni obecną sesyą, na chwilę żywiej się nią zainteresowali. Ale zmiana nie potrwa długo, obrady zaczną się znowu toczyć ospale a sejm prawdopodobnie nie podoła zadaniu, jakie mu na wstępie dzisiejszej sesyi wytknięto. Z ubolewaniem konstatuje nieraz dziennikarstwo węgierskie, że posłowie ze stronnictwa Deaka nie są w tej chwili bardzo gorliwi w wypełnianiu swoich obowiązków.

Wszystkie wiadomości o tajnych zebraniach legitymistów i o zawiązanych rokowaniach z hr. Chambordem są niezawodnie tylko nieszczęśliwemi konceptami korespondentów paryskich. Nic dziwnego jednakże, że sama wieść o rokowaniach z hr Chambordem sprawia na republikanach francuskich nieprzyjemne wrażenie a nawet pewien rodzaj trwogi. Dzisiaj bowiem po znanym wniosku Periera wypadł im z rąk silny środek obrony, którym w ubiegłym roku tak silnie podkopywali fuzyę dynastyczną. Dziś republikanie otwarcie przyznali zgromadzeniu narodowemu prawa konstytuanty i dla tego nie wolno już im powoływać się jak dawniej na siłę zasady. Dzienniki republikańskie dotąd chłostają ten brak konsekwencyi i zestawiają dzisiejsze mowy republikańskich posłów z dawniejszemi, w których tak stanowczo odmówiono Zgromadzeniu narodowemu prawa do obwołania monarchii albo republiki.

Disraeli naraża się na wstępie urzędowania na takie same wyrzuty, jakie ustawicznie robiono jego poprzednikowi za długie przewlekanie sesyi parlamentu. Lordowie i członkowie Izby niższej chętnie by już wypoczęli za granicą po trudach, na jakie w ubiegłym roku w skutek nawału pracy wystawieni byli. W obec takiego usposobienia umysłów nie wielkie nadzieje można rokować dzisiejszym czynnościom parlamentu. W tych dniach obrady ożywią się, bo członek parlamentu Butt postawi już dawno zapowiadany wniosek, ażeby dla Irlandyi utworzono osobny parlament. Butt już nieraz w mowach swoich wskazywał na ugodę austryacko-węgierską jako trafny sposób połączenia dwóch organizmów państwowych bez ujmy dla rozległej autonomii. Jeżeliby miarą doniosłości wniosku miały być jedynie jego szanse w parlamencie, to niewartoby nawet pisać o nim. Niema bowiem wątpliwości, że wniosek Butta będzie odrzucony tak samo jak się to stało przed 30 laty z wnioskiem O'Connella o zupełne rozwiązanie węzła łączącego Anglię z Irlandyą.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23. czerwca.

Ƶ Zebranie reprezentantów klubu postępowego w Krems odbyło się nader spokojnie. Nie było tam żadnych hałaśliwych przemówień, żadnych wycieczek przeciw gabinetowi ks. Auersperga, owszem z całego przebiegu zgromadzenia widać, że także stronnictwo postępowe ciągle upatruje w rządzie obecnym przewodnika stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Ponure obrazy grożącej i czyhającej niby reakcyi, jakie kreślono przez kilka dni w pewnych dziennikach tutejszych z powodu zmiany w ministerstwie wojny, również nie znalazły silnego odgłosu na zebraniu w Krems. Wprawdzie ten *Parteitag* nic nowego nie wypowiedział — albowiem program stronnictwa postępowego jest znanym — wprawdzie i *Parteitag* nie zdobył się na żaden środek heroiczny przeciw przesileniu finansowemu, wprawdzie naczelnicy klubu postępowego sami zapewne nie wątpią, że program ich nie tak rychło ziścić się może, że owszem

---

Dworska intryga.

II.

I nie dziw, że serce pięknej podkanclerzyny skłoniło się do prośb królewskiego zalotnika: Kazimierz prócz dostojności monarszej posiadał osobiste przymioty, zdolne mu zapewnić względy kobiece a wzajemność Elżbiety pozyskał tem snadnej, że był wiele przystojniejszym od Radziejowskiego, i że pan Hieronim nie bardzo się starał o życzliwość żony, której nawet w przystępie jakiejś fantazyi zabronił mieć w komnacie portret pierwszego męża.

Towarzyszka pani podkanclerzyny, otrzymawszy w darze 3000 cz. zł., oddała się zupełnie na usługi królewskie a przystępowała do sprawy oględnie i roztropnie, udając jakoby nie wiedziała wcale o tem, co się święci.

Z troskliwością przeto i życzliwością wielką jęła wypytywać panią o powody zamyślenia. Podkanclerzyna przez długi czas zbywała pytania wymijającą odpowiedzią, lecz na ponawiane prośby, pełne ujmujących zapewnień i obietnic, że z narażeniem własnem gotowa pracować nad usunięciem kłopotów, które chmurą zadumy powlokły jej czoło — zwierzyła się wreszcie rezydentce.

Zakląwszy ją przedewszystkiem, aby rzecz całą w najściślejszej zachowała tajemnicy, bo od tego szczęście jej życia zawisło, dała jej do przeczytania list królewski.

Rezydentka z udanem zdumieniem przebiegłszy oczyma bilet, wybornie odegrała komedyę. Nasamprzód zwróciła jej baczność na niebezpieczeństwo, jakie jej grozi w razie, gdyby te niedozwolone stosunki miały wyjść na jaw, gdyby mąż — co nie daj Boże — odkrył, co się dzieje za jego plecami.

Zamaskowawszy tak swój współudział w intrydze, usunąwszy wszelkie podejrzenie, jakoby była królewskiem narzędziem, zmieniła następnie ton mowy, zaczęła prawić z wielkiem współczuciem o miłości króla i po kilku zręcznych zwrotach oświadczyła, że z przywiązania dla swej pani podejmuje się pośrednictwa między nią a Kazimierzem, zapewniając, że oględnością swoją uśpi niezawodnie podejrzliwość męża i dworu.

Tak dzielna i skuteczna pomoc, jaką zapowiadała rezydentka, przechyliła szalę, zwyciężyła trwogę i stanowczo już zadecydowała o dalszem postępowaniu Elżbiety.

Gdy wieczorem pojechała na królewskie pokoje, dostojny kochanek upatrzywszy sposobną chwilę, powtórzył jej ustnie to, co już wyraził listownie a odpowiedź pięknej kobiety była tak łagodną, że nie mógł już wątpić o pomyślnym skutku swych zabiegów.

Rozradowany zasypał ją tysiącem pochlebnych słów i miłośnych zaklęć — poprzysiągł zwykłym trybem zakochanych, że ją wiecznie miłować będzie, na co ona zapłoniona odrzekła z należnem królowi uszanowaniem:

— Trudno mi wierzyć, Mości Królu, abyś był mną tak zajętym, jak utrzymujesz. Gdybyś w rzeczy samej kochał szczerze, byłoby to dla mnie wielkiem szczęściem; lecz tyle okoliczności nie dozwala mi zawierzać słowom twoim, że nie mogę się poddać tej słodkiej ułudzie, lubobym pragnęła, aby zapewnienia twoje były prawdziwe.

Odpowiedź ta przeszła królewskie nadzieje; to też rozpromieniony szczęściem Kazimierz, pod błogiem wrażeniem sukcesu odmłodniał, stał się wymownym i ujmującym a gorące słowa płynęły mu potokiem z wezbranej uczuciem piersi. Wzruszona, olśniona Elżbieta nie mogła się oprzeć wymowie ukoronowanego kochanka, zapewniła go o swej miłości i przyrzekła, że przy pierwszej sposobności nie omieszka się z nim widzieć bez świadków.

Saint-Cyr otrzymał polecenie, aby się z podkanclerzyną i jej towarzyszką umówił o miejsce i czas schadzki — lecz w chwili, gdy król niecierpliwie oczekuje spotkania, by z dala od dworskiego gwaru, bez obawy o śledzące spojrzenia spędzić chwil kilka z Radziejowską, nagły a niespodziewany wypadek zamącił jego szczęście, i rzucił go z dala od kochanki, zanim jeszcze mógł doczekać się chwili, do której tak tęsknił.

Na wschodniem pograniczu królestwa zawrzała groźna wojna: car Alexy Michałowicz złamawszy zawarty z Polską traktat, naszedł sąsiada i pospołu z kozactwem ciężkie zadawał mu ciosy. Zagrożonemu tak w swych dzierżawach królowi przyszło co żywiej wyruszyć w pole dla odwrócenia zatrważającego niebezpieczeństwa, jakkolwiek pragnął całą duszą zostać w Warszawie przy boku kochanki, by używać słodyczy co dopiero zawiązanego stosunku.

Miłość kraju i kobiety toczyły w sercu jego zaciętą walkę, a lubo przemogła stanowczo pierwsza, nie mniej przeto zwycięztwo to odniesione nad silnie zakorzenioną namiętnością, kosztowało go drogo i ciężką sprawiało mu boleść.

Niemniejsze udręczenia trapiły Elżbietę. Zaledwie tkliwe jej serce uległo słodkim czarom nieznanego dotąd uczucia, aliści zazdrośny los pozbawił ją widoku koronowanego kochanka, co gorsza, wystawiał go na zmienne koleje wątpliwej wojny.

Lękała się, by nie dał gardła na polu bitwy, lub by zajęcia wojenne zaprzątnąwszy wyłącznie umysł królewski, nie wymazały z niego tej, której niedawno wśród nudnej bezczynności w stolicy nie szczędził zaklęć i przysiąg miłośnych.

Daremnie starał się uspokoić płonne obawy Saint-Cyr; niepokój podkanclerzyny wzrastał z dniem każdym a gdyby król nie był powrócił zimą, nie byłaby może zdołała zataić dłużej namiętności, którą oddalenie i niepewność doprowadziły do szczytu.

Łatwo pojąć, jaką rozkoszą uderzały ich serca, gdy się wreszcie po długiem niewidzeniu spotkali, gdy uwolniwszy się na chwilę od obecności natrętnych, wynurzyli sobie wzajemną tęsknotę i niepokoje. W jednej chwili zapomnieli o wszystkich przebytych udręczeniach a żyli szczęściem teraźniejszości, z po za której wyglądała w kolorach tęczy przyszłość pełna najpiękniejszych nadziei.

Król zapomniał wówczas o twardych trudach wojennych, o groźnych chmurach, które się zbierały na niebie ojczyzny, a myślał tylko o czarnej głębi powłóczystego wzroku, o czarownym uśmiechu bogdanki. Jedynem jego pragnieniem było odtąd zejść się sam na sam z Elżbietą, i wypowiedzieć jej swobodnie wszystko to, o czem myślał przy szczęku oręża a o czem tylko ukradkiem wśród tłumu czujnych dworzan mógł jej dotychczas napomknąć. Nalegał więc silnie na Francuza, by przyspieszył upragnioną schadzkę, do której już poprzednio wzdychał napróżno.

Zdawało się, że to gorące życzenie stron obu spełni się już niebawem, gdy w tem nowy zawód miał spotkać kochanków, i udaremnić znów na czas pewien ich nadzieje. Nie wiadomo z jakiego powodu

konserwowanie osiągniętych zdobyczy jest obecnie najważniejszem zadaniem, lecz w każdym razie był to pierwszy *Parteitag* bez wojny domowej, bez sporów między rozmaitemi odcieniami w obozie wiernokonstytucyjnym. Rozumie się samo przez się, że nie zgadzamy się na wszystkie punkta, czyli rezolucye uchwalone w Krems, ale przyznać trzeba, że *Parteitag* uchwaleniem tych rezolucyj — z wyjątkiem jednej — nie przekroczył swego zakresu. Tą jedną jest rezolucya w sprawie lasów siedmiogrodzkich. To jest sprawa czysto węgierska, i to — jak wiadomo — dla Węgier dość drażliwa w obec nienawistnych Madiarom głosów zagranicznej prasy niemieckiej, właśnie ze względu na położenie lasów siedmiogrodzkich pod rządem węgierskim. Prasa niemiecka nową teraz znajdzie podnietę do opozycyi przeciw Węgrom, biorąc pochop z uchwalonej w Krems rezolucyi. Był to błąd taktyczny, zwłaszcza jeśli zważymy, jaki węzeł przyjaźni i obopólnego interesu łączy stronnictwo wiernokonstytucyjne z stronnictwem Deaka, zostającem u steru władzy w Węgrzech.

Już w ostatnim liście nadmieniłem, jak markotno tym lub owym pismom, że dotąd jeszcze niema przykładu oporu ze strony duchowieństwa przeciw obowiązującym ustawom wyznaniowym. Przez parę dni podawano sobie wiadomość, jakoby dwaj biskupi ks. Zwerger z Gracu i ks. Stepischnegg z Marburga oświadczyli pisemnie namiestnikowi baronowi Kübeckowi, iż nie myślą opierać się ustawom wyznaniowym. Oświadczenie takie byłoby zbytecznem, oświadczenia też takiego nie złożono, jak dowodzi zapewnienie biskupa Stepischnegga z Marburga i artykuł w *Grazer Volksblatt*, organie biskupa Zwergera. Po cóż takie mylne głosić wiadomości? Odwołanie tej wiadomości jeszcze nie jest bynajmniej dowodem usposobienia opozycyjnego, ale dostarcza materyału do dyskussyi. Czy konieczną jest walka? *Vaterland* dzisiejszy wyraźnie przyznaje, iż skrajne stronnictwa w obu obozach walki takiej pragną. Miejmy nadzieję, że biskupi nie dadzą powodu do walki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Często już ostrzegały dzienniki austryackie ludność wiejską, która uwiedziona fałszywemi przyrzeczeniami wynosi się do Brazylii w nadzieji, że tam czekają na każdego wychódźcę nieprzebrane skarby. *Wiener Ztg.* umieszcza znowu w miejscu wybitnem artykuł, który dla przestrogi tutaj powtarzamy. Dnia 9 maja — tak donosi ten dziennik — przybyło do Bremerhafen na okręcie austryackim Polixeni 19 kolonistów austryackich powracających z Brazylii. Koloniści ci udali się do Lipska, gdzie pozbawieni reszty środków do dalszej podróży udali się do c. k. generalnego konsulatu z prośbą o utrzymanie i ułatwienie dalszej podróży. Biedni ci ludzie powiedzieli, że do wychodźtwa skłoniły ich namowy ajentów i pomyślność własnych rodaków, którzy przed nimi udali się do Brazylii. Opowiadanie ich potwierdza w zupełności dotychczasowe opisy smutnego, prawdzie przerażającego położenia emigrantów w Brazylii. W Rio-Janeiro znajdowało się 22. marca sześć rodzin austryackich liczących razem 24 ludzi, którzy w powrocie do ojczyzny widzieli jedyny środek wydobycia się z okropnej nędzy. W Balcia oczekiwano powrotu 15 rodzin austryackich t. j. 50—60 ludzi z kolonii Moniz. Do 6. marca przybyło już 36 osób. Zniechęcenie zawiedzionych wychodźców jest tak wielkie, że nie przyjęli ofiarowanego im bezpłatnego przeniesienia do korzystniejszych kolonii w południowej Brazylji, odrzucili wszelkie inne propozycye i tylko natarczywie domagali się środków do powrotu. Łatwo pojąć, jak trudnem jest położenie c. k. reprezentantów mających przed sobą widok przerażającej nędzy a rozporządzających tylko skromnemi funduszami. Najdalej posunięte względy nie mogą wystarczyć, bo ostatecznie fundusze publiczne nie są obowiązane ratować wszystkich zawiedzionych kolonistów. Koloniści, o których wspomniamy na samym wstępie, żalili się na fałszywe informacye własnych rodaków przebywających w Brazylii, co obudza najwyższą nieufność w obec takich doniesień, jakie nie dawno podał trydentyński dziennik *La voce cattolica.* Dziennik ten podał wyciąg z pięciu listów wieśniaków południowo tyrolskich, którzy po 40 dniowym pobyciu w Brazylii opisywali swoje przygody w tonie zdradzającym, na pierwszy rzut oka niezgrabną mistyfikacyę. W liście tym opisują wychódzcy austryaccy świetne widoki, żyźność ziemi przez nich posiadanej, przyjemne stosunki klimatyczne i t. d. W końcu dodają te listy, że nowa kolonia otrzymała nazwę „Nowy Trydent,“ co także może podnieść ochotę ludzi skłonnych już i bez tego do wychództwa. Daty listów zostają w tak jaskrawej sprzeczności z notorycznemi faktami, że celu swego zapewne nie osiągną.

— Nowo mianowany minister wojny baron Koller wydał następującą notę prezydyalną do szefów sekcyi i naczelników oddziałów w c. k. państwowem ministerstwie wojny:

„Powołany najwyższym rozkazem Jego Ces. Mości do objęcia państwowego ministerstwa wojny jestem zupełnie przeświadczony o trudnościach połączonych z tem stanowiskiem.

Jak moje dawniejsze obowiązki na posadzie Namiestnika w królestwie czeskiem i komenderującego generała wymagały najskuteczniejszego poparcia wszystkich organów, tak samo i do pożyteczonego spełnienia mojego dzisiejszego zadania potrzebuję poparcia wszystkich sił i czynności wytężonych do granicy ostatecznej a przytem pożytecznych.

Jeżeli znajdę te warunki, co chętnie przypuszczam, to nasze wspólne usiłowania nie spotkają się z ważnemi przeszkodami.

Wielkie przez moich szacownych poprzedników generałów broni barona Johna i barona Kuhna dokonane dzieło głęboko sięgających, z duchem czasu zgodnych reform wojskowości już istnieje. Utrzymujmy je na dzisiejszym stopniu i ukończmy, czego jeszcze braknie, ażeby armia stała się, jak to już nieraz z zaszczytem dla Austryi pokazało się, pewną podporą, niewzruszonym wałem państwa i tronu.

Niechaj każdy z panów szefów sekcyi i naczelników oddziałów w własnym zakresie bacząc na wielką całość, wskazuje gruntownie i swobodnie środki i drogi, wiodące do skutecznego spełnienia nie załatwionych jeszcze zadań i kwestyi.

Cokolwiek w naszem łonie zostanie wypracowanem albo uchwalonem, nie powinno nigdy przedwcześnie być rozgłaszanem. W najściślejszem przestrzeganiu tajemnicy służbowej powinniśmy być przykładem dla armii.

Bacząc ciągle na prawo i ustawy, unikając niewczesnej a dla ogóły szkodliwej pobłażliwości i osobistych względów, zjednoczmy się w zamiarze, ażebyśmy według naszych sił i najsumienniej uczynili zadość oczekiwaniom Najjaśniejszego Pana dla dobra państwa i armii.“

Wiedeń 23. czerwca 1874.

Koller.

Niemcy. Wedle *Kuryera Pozn.* przesłała kapituła gnieźnieńska naczelnemu prezydentowi, w skutek wezwania do wyboru wikaryusza kapitulnego, taką samą odpowiedź, jak kapituła poznańska. Odpowiedź tę podpisali członkowie kapituły: ks. Dorszewski, ks. Kraus, ks Cybichowski i ks. Korytkowski. Ks. kanonik Wojciechowski nie podpisał dla tego, ponieważ jest uwięziony w Bydgoszczy. Ks. kanonik Duliński zaś odmówił swego podpisu.

Obie kapituły, gnieźnieńska i poznańska, otrzymują liczne adresy od duchowieństwa dekanackiego, z wyrazami uznania i zapewnieniami wierności dla usuniętego z urzędu ks. arcybiskupa Ledóchowskiego.

— *L' Univers* podaje wiadomość, która brzmi trochę nieprawdopodobnie, którą jednak powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego. Oto podczas ostatniego zjazdu cesarza Wilhelma z cesarzem Aleksandrem w Ems, miał przyjść do skutku układ, wedle którego „nieposłuszni“ księża niemieccy wydaleni być mają do Rossyi, a nawet wysełani na Sybir! „Lecz są to, powiada *Univers*, nędzne środki, aby nastraszyć księży, którzy nie ulękną się niczego i gotowi są odmawiać swe *credo* chociażby w Tobolsku nawet. Wszakże oni dobrze wiedzą, że chwila powrotu nadejść musi... Skoro tylko wybuchnie wielka katastrofa, nad którą rząd wszelkiemi siłami pracuje, powoła on sam skwapliwie pozostałych jeszcze wyznawców wiary, aby ugasili ogromny pożar. Nawet Jezuici odzyskają wtedy swe prawa. *Qui vivra, verra!*“ kończy dziennik francuzki, a my dodajemy, że istotnie nie mógł lepiej zakończyć swego awanturniczego artykułu.

— Między rządami niemieckim a luxemburskim toczyła się w ostatnich czasach nader żywa korespondencya dyplomatyczna w sprawie wygnanych z Niemiec księży katolickich, którzy się osiedlili na ziemi luxemburskiej w pobliżu granicy niemieckiej. Z odpowiedzi rządu luxemburskiego wynika, że wprawdzie chce zapobiegać agitacyom takich księży, nie ma jednak zamiaru odmówić im przytułku u siebie.

— Jeden z protestanckich dzienników kościelnych oblicza na podstawie dat statystycznych, że jeżeli fakultety teologiczne na uniwersytetach niemieckich jeszcze tylko dziesięć lat tak słabo jak teraz, będą zwiedzane, to po upływie tego czasu zaledwie połowa parafij protestanckich będzie mogła być obsadzoną.

— W Dreznie przy sposobności obiadu, danego przez marszałka drugiej Izby na cześć jej członków, zaszła scena, którą niezmiernie gorszą się pruskie dzienniki głównie z tego powodu, że wyszły tam na jaw partykularystyczne dążności stronnictwa patryotycznego saskiego. Poseł Ludwig wniósł na tym obiedzie toast na cześć „niemieckiej ojczyzny“ — na co partykularysta, poseł Sachse, odezwał się z niechęcią: „Ach tyleśmy to już razy słyszeli!“

Francya. Zgromadzenie narodowe obradowało 20. b. m. nad art. 14 projektu ustawy municypalnej traktującym o mianowaniu merów. Artykuł ten tak sformułowała komisya municypalna: „Merowie i adjunkci wybierani będą z pośród wyborców albo z pośród opłacających podatki i zapisanych na jednej z czterech list podatkowych. Prawo wyboru przysłuża radzie municypalnej. Wybór merów w miastach mających więcej niż 20.000 mieszkańców, musi być zatwierdzonym przez prezydenta republiki, wybory zaś wszystkich innych merów muszą być zatwierdzone przez prefektów departamentów. Jeżeli wybrani merowie nie zostaną zatwierdzeni, winna rada przystąpić do nowego wyboru, gdyby zaś wybrała tych samych kandydatów, lub gdyby nowi kandydaci nie otrzymali także zatwierdzenia, wówczas dekret prezydyalny powołuje merów.“ Gabinet nie chciał na żaden sposób przystać na powyższe brzmienie art. 14. projektu i uchwalił postawić w Izbie kwestyę gabinetową, jeżeliby Zgromadzenie narodowe nie przyjęło już co najmniej wniosku deputowanego Clapier'a, który tak opiewa: „Zamiast art. 14. projektu ustawy uchwali Zgromadzenie narodowe: „Na przeciąg dwóch lat, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, utrzymuje się w mocy ustawa z 20. Stycznia 1874.“ (Wzmiankowana ustawa nadaje rządowi prawo mianowania merów; Przyp. Red.)

Po otwarciu publicznego posiedzenia zabrał pierwszy głos deputowany Clapieér i motywował powyższy wniosek usiłując wykazać, że obawy, jakie miano z powodu prowizorycznej ustawy o merach, okazały się bezpodstawnemi. Wykonanie tej ustawy nie wywołało nigdzie nieporządków, ani zakłócenia spokoju publicznego, jak to lewica przepowiadała. Rząd mianował zaledwie 5% merów z poza członków rad municypalnych, a i ci merowie niedopuścili się dotąd żadnych czynów karygodnych. Przeciwnie ustawa ta miała ten skutek, że rady municypalne nie zajmowały się kwestyami którémi wedle obowiązujących ustaw nie wolno im się zajmować. Podżegania polityczne dotąd nie ustały, a co było dobrem przed trzema miesiącami, jest takiem i obecnie. Dzięki roztropności marszałka Mac-Mahona i poparciu, jakiego od Zgromadzenia narodowego doznaje, dobrobyt w kraju zaczyna się wzmagać; pięcioprocentowa renta państwa zaczyna się podnosić w kursie; wielkie zakupna renty państwowej świadczą o rosnących oszczędnościach obywateli; cudzoziemcy przybywają w wielkiej liczbie do Francyi; podatki wpływają bez trudności do kas rządowych; niedostatek w niektórych większych miastach fabrycznych jest nierównie mniejszy, niż w takich samych miastach za granicą. Nie trzeba więc wstrzymywać rozwoju interesów materyalnych; a rozwój ten zostałby wstrzymanym, gdyby rząd nie miał środków utrzymania pokoju publicznego, który przecież jest pierwszym warunkiem wszelkiego rozwoju. Mowca żądał więc, aby rządowi pozostawiono prawo mianowania merów.

Lenoel (*z lewego centrum*) przypomina przyrzeczenia, jakie poprzedni mowca złożył przy sposobności sprawozdania z projektu ustawy 20 stycznia 1874, które to przyrzeczenia skłoniły Izbę do uchwalenia tej ustawy. Wówczas powiedziano, że ustawa ta będzie tylko prowizoryczną. Uchwalono nawet, aby ustawa municypalna do dwóch miesięcy przedłożoną została, a postanowiono to w tym celu, aby wyjść jak najprędzej ze stanu tymczasowości. Mowca spodziewa się więc, że Zgromadzenie narodowe nie zezwoli na dalsze prowizoryum w kwestyi tak ważnej.

Wstępuje na trybunę minister spraw wewnętrznych, co wywołuje powszechną sensacyę w Izbie. Fourtou przypomina, że podczas obrad nad ustawą z 20. stycznia 1874, ówczesny minister spraw wewnętrznych oświadczył, że także przy uchwalaniu ustawy municypalnej rząd obstawać będzie za tem, aby prawo mianowania merów jemu przysłużało. Poprawka deputowanego Clapier odpowiada wszystkim wymaganiom stronnictwa konserwatywnego. W interesie dobra powszechnego i społecznego domaga się rząd prawa mianowania merów przez następne dwa lata. „Kraj nasz — mówił dalej minister — ma dwie słabe strony, to jest poniżenie siły zasad i upadek charakterów. (*Oklaski na lewicy.*) Rząd nie nadużyje swej władzy na rzecz żadnego stronnictwa i nie pójdzie za przykładem rządu obrony narodowej, który w interesie jednego stronnictwa pozawieszał był w urzędowaniu wszystkie niemal rady municypalne. Minister spodziewa się, że Zgromadzenie narodowe nada rządowi prawo, którego minister imieniem gabinetu się domaga. (*Oklaski na prawicy.*)

Deputowany Berenger przemawiał przeciw wnioskowi Clapiera. Wyraził on swoje zdziwienie, że minister przemawia tak rozdrażnionym tonem. Zdaniem mowcy posiada rząd dość środków utrzymania porządku publicznego; ma on bowiem stan oblężenia i posiada prawo usunięcia merów. Przyjęcie wniosku Clapiera będzie miało ten tylko skutek, że większość, któraby za nim głosowała, stanie się jeszcze niepopularniejszą w kraju

Prezydent Buffet poddał wniosek ten pod głosowanie. Za wnioskiem głosowało 358 przeciw 329 deputowanych. Rząd zwyciężył więc większością 29 głosów. W imieniu komisyi municypalnej oświadczył deputowany Lucet, iż cofa cały projekt ustawy municypalnej; na to oświadcza deputowany Paris, (*bonapartysta*), iż podejmuje ten projekt, nad którym dalsze obrady toczyły się 22. b. m. Zgromadzenie narodowe rozeszło się w ogromnem wzburzeniu umysłów.

— W Paryżu mówią, że skrajna prawica postawiła znany swój wniosek zaprowadzenia monarchii, jedynie w tym celu, aby ułagodzić gniew hr. Chamborda, który mocno jest rozżalony na nieczynność swych zwolenników. Postępy bonapartystów mają być głównym powodem tego rozdrażnienia pretendenta. Gdy przywódzcy legitymistów usprawiedliwiali przed nim swą politykę obawą, by republikanie nie ujęli steru rządu, miał hr. Chambord wyrzec z gniewem „*Vous n'êtes que des naifs ou des poltrons; il vaut mieux que la France soit ruinée pas les republicains, que deshonorée par les Bonapartistes.*“

— Gdy Mac Mahonowi wspomniano o możliwości gabinetu Kazimierza Périer, miał rzec: „Niepodobna mi rządzić przy pomocy ludzi, którzy codziennie odbierają rozkazy od Thiersa. W takim razie ja jestem zbytecznym, a Thiers może objąć zarząd spraw we własnem imieniu.“

Rossya. *Moskowskija wiedom.* podały niedawno korespondencyę z Amury, której autor zastanawia się nad możliwą wojną Chin z Rossyą i jej następstwami. Zdaniem korespondenta walka może wybuchnąć już w najbliższej przyszłości; z tego powodu zaprowadzenie organizacyi wojskowej nad

---

wywiózł Radziejowski żonę z Warszawy tak nagle, że nie miała nawet czasu pożegnać się ze znajomymi.

Król i Saint-Cyr sądzili, że ów niespodziewany wyjazd był następstwem wykrycia romansu — że nieostrożność zdradziła podkanclerzynę, a zdradzony pan Hieronim oddalił ją z przed pożądliwych oczu królewskich. Podejrzenia te jednak, okazały się później bezzasadnemi: jedyną bowiem pobudką do tak spiesznego porzucenia stolicy były wyjątkowe interesa.

Król gubiąc się w domysłach, coby miał znaczyć ten krok Radziejowskiego, stracił wesołość i dobry humor, tonął w tęsknej i smętnej zadumie a tłum dworaków lubiący odgadywać przyczyny monarszych kłopotów, napróżno silił się odkryć, co myśl pańską zasępia.

Wiedział to jeden tylko Saint-Cyr, przemyśliwający nad sposobami ukojenia żalów nieszczęśliwego kochanka. W głowie jego obfitującej w awanturnicze pomysły, stanął w krótce plan, którego wykonanie miało położyć kres dotkliwym smutkom monarchy, miało urzeczywistnić najgorętsze jego życzenia.

Siedziba Radziejowskich leżała niedaleko Warszawy; przebiegły Francuz przyrzekł więc, że nietylko ułatwi kochankom korespondencyę, lecz nawet pod pozorem polowania, da im możność widzenia się na ustroniu, jeśli mu tylko król da zupełną swobodę w prowadzeniu całej intrygi.

Kazimierz skwapliwie zgodził się na wszystko, a Saint-Cyr, widocznie mistrz w swojem rzemiośle, w którem miał sposobność wykształcić się na wersalskim dworze, z godną lepszej sprawy zręcznością przystąpił do dzieła uczynienia zadość woli monarszej.

Amurem jest konieczne. Ci, którzy Chińczyków sądzą według opowiadań podróżników, mylą się bardzo. Prawdziwe wiadomości o Chińczykach mają tylko misyonarze katolicy, którzy są w stanie poznać Chińczyka dokładnie mając ułatwiony przystęp do wnętrza kraju. Korespondent mniema, że Chinczyk posiada wielką zdolność na żołnierza, walczy on z zimną krwią na śmierć i życie, jest przytem posłuszny i wytrwały na trudy. Jeśli dalej zważymy, mówi korespondent, jak dalece Chińczycy udoskonalili swą marynarkę wojenną, jakich dobrych i tanich robotników mają, jeśli zważymy, że ich łodzie wojenne są już w Tiancsian, musimy przyjść do przekonania, że rząd chiński nie będzie miał wielkich trudności w urządzeniu parowców wojennych w górnej Szungaryi i w szybkiem wysłaniu wojsk na Amur.

Nadto wielkim jest optynizmem mniemać, że Chiny nie wezmą incyatywy w tej wojnie. „Niebardzo miłe wspomnienia łączą Chiny z Rosyą i można za pewne przyjąć, że jak tylko Chiny ukończoną swą wojskową organizacyę, przypomni im się Amur.“ Ewentualność wojny z Chinami była już dawniej omawianą w rossyjskich kołach rządowych, o czem korespondent zapewne nie wiedział. Postanowiono wówczas granicę Amuru wzmocnić wojskiem liniowem.

— Do Krasnowodzka przybyła d. 18. (30). kwietnia handlowa karawana, składająca się z czterdziestu wielbłądów, które częścią do Chiwińców, częścią do Jomudów należą. W ślad za nią wyruszyła równie wielka karawana należąca do Jomudów, została jednakowoż napadnięta przez Tokińców W sierpniu, ma z Krasnowodzka wyruszyć karawana handlowa do Chiwy, której towarzyszyć będzie wyprawa towarzystwa geograficznego celem zbadania starego łożyska Amuru.

Hiszpania. W liście z Bayonny z d. 19. b. m. czytamy: „Pisma republikańskie donosiły w ostatnich czasach wiele o rokoszu, który w Guipuzcoi wybuchnąć miał między wojskami karlistowskiemi i przytłumiony został rozstrzelaniem kilku podoficerów. W tem wszystkiem nie ma ani słowa prawdy. Pewien emissaryusz Serrany przebrany po baskijsku usiłował utworzyć bandę w celu zbałamucenia wojsk Don Carlosa. Emisaryuszowi temu, nazwiskiem Alcorta udało się rzeczywiście zebrać bandę około 20 ludzi, lecz skandal trwał zaledwie dwa dni, po upływie których cała banda dostała się do niewoli, Alcorta zaś i adjutant jego zostali rozstrzelani.

Lizzaraga niedawno robił wyprawę do Arragonii. Królestwo to, sławne i potężne niegdyś, utraciło swe znaczenie od chwili, gdy mu odjęto jego *fueros.* Dwa wielkie miasta Aragonii, Saragossa i Ternel sprzyjają sprawie królewskiej, trzecie, Huesca uchodzi za republikańskie. Lizzaraga zamierzył tedy obeznać cokolwiek Huescę z przyjemnościami wojny.

Zjawił się nagle w okolicach tego miasta, zarekwirował konie i żywność i pobrał rekrutów. Przytem wpadło w jego ręce kilka tysięcy karabinów, częścią odebranych republikanom, częścią wydobytych z ukrycia.

W Estelli stoi 15 batalionów tworząc rezerwę dla drugich 15, które Dorregaray ustawił na wzgórzach Amescuas przeciw wojskom Conchy. Tenże „z powodu słoty“ ciągle jeszcze trzyma się Ladosy a podkomendny jego Echague Tafalli. Żaden z nich nie spróbował dotychczas znaczniejszego ataku; przeciwnie, planem Conchy zdaje się być otoczenie Karlistów szerokiem kołem. Plan ten nie powiedzie się, ponieważ Lizzaraga już zajął tyły armii Conchy, a zresztą na taki plan potrzebaby armii 100.000 gdy tymczasem Concha zaledwie 20.000 liczy zdolnych do boju.

Infant Don Alfonso stanął główną kwaterą w Canta Vicja, gdzie utworzył nowe dwa bataliony. Przeciw niemu wyruszyć ma generał Palacios na czele 10.000 ludzi, co jest najlepszem zaprzeczeniem urzędowych depesz madryckich, które głosiły zupełne rozbicie armii Don Alfonsa.“

KRONIKA.

= **Jako maleńką illustracyę** do naszego wczorajszego artykułu otrzymujemy dzisiaj wiadomość, że ksiądz gr. kat. obrządku, Andrzej Klimko, pleban w Mochnaczce, w powiecie Grybowskim, sprzedawszy inwentarz swój gospodarski, opuścił swoje miejsce i według wszelkiego prawdopodobieństwa — wyniósł się do Chełma.

— **Nowe samobójstwo** poruszyło umysły naszego miasta. Wczoraj około godziny 8ej wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu na Wysokim zamku ośmnastoletni zaledwie młodzieniec, E. K., syn wyższego, bardzo poważanego urzędnika we Lwowie.

(λ) **Zapiski sądowe.** Prócz radcy Gugenmosa, który jako niedawno mianowany radca dworu opuści Lwów d. 30. b. m. przenosząc się do Wiednia na posadę przy najwyższym Trybunale sprawiedliwości, utraci lwowski wyższy sąd krajowy w połowie lipca r. b. jeszcze jednego radcę, powszechnie szanowanego i wysoce cenionego p. Isseczeskula, który w tych dniach powołany został na pół roku do Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Wiedniu.

† **Helena z Palińskich Szymańska,** znana od wielu lat artystka sceny tutejszej, po długiej chorobie piersiowej zmarła tu przedwczoraj popołudniu, licząc lat 33. Pogrzeb zmarłej odbędzie się dziś z południa o godzinie 4. z gmachu teatralnego.

* **Losowanie z fundacyj posagowych.** Przy wczorajszem w kaplicy św. Zofii odbytem losowaniu z fundacyi posagowych, wygrała premię fundacyi Antoniego Żukowskiego w kwocie 6.203 zł. 72 cent. Marya Gruszczyńska, sierota z zakładu św. Kazimierza; Marya Antoniewicz 600 zł Józefa Zelan 300 zł. jako premie fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego; i Tekla Sępowicz, sierota z zakładu św. Heleny premię fundacyi Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 zł. 62 ct.

* **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Jan Skoladra, murarz, posprzeczawszy się wczoraj przy robocie z murarzem Teodorem Przeslakiem, skaleczył go kielnią w głowę tak silnie, iż musiano go odesłać do szpitalu. Skoladrę uwięziono.

* **Zgubiono** wczoraj w teatrze złoty kólczyk w kształcie orzeszka.

*** **Wielki pożar** nawiedził w nocy z dnia 16. na 17. b. m. gminę Sierszę w starostwie Chrzanowskiem Ogień wybuchł w stodole folwarcznej i ogarnął szybko także stajnie i budynki mieszkalne, własność hrabiego Potockiego. Spaliła się także miejscowa szkoła ludowa. Szkoda ubezpieczona, wynosi 5.000 złr. Pożar, jak sprawdzono, powstał przez nieostrożność. Ze strony starostwa zarządzono, ażeby dla nauki tymczasowej znaleźć lokal odpowiedni, jakoż udzieliła takowego dyrekcya miejscowych kopalń węgla. Wyratowane sprzęty szkolne przeniesiono do nowego lokalu, a na drugi tydzień po wypadku rozpoczęto stawić nowy dach na bydynku szkolnym, który był murowany.

Ciężką klęską ogniową dotkniętą została również gmina Horbkówka, w starostwie Sokalskiem. Dnia 17. b. m. z południa wybuchł pożar w domu Pawła Fedorowskiego, a to przez nieostrożność i obrócił w perzynę 13 chałup z zabudowaniami gospodarskiemi tudzież zabudowania innych ośmiu gospodarzy. Gdyby nie szybka pomoc p. Tadeusza Kownackiego, właściciela sąsiedniej wsi Switarzowa, który zaraz po ukazaniu się łuny z ludźmi i sikawką pospieszył na miejsce pożaru, jak niemniej skuteczna pomoc sokalskiej ochotniczej straży ogniowej i żandarmeryi, cała wieś przy dość silnym wietrze jaki właśnie panował, mogła pójść z dymem. Szkoda, nieubezpieczona wcale, wynosi około 5.000 złr. Ruchomości pogorzelców i bydło zostały wyratowane, z ludzi też nikt nie został uszkodzony.

*** **Utonęło** dnia 18. b m. w potoku w Jaworznie, w starostwie Limanowskiem, ośmnastomiesięczne dziecko wyrobnika Michała Dudka, igrając nad tym potokiem bez należytego dozoru w towarzystwie drugiego chłopczyka.

*** **Domniemane samobójstwo.** Dnia 16. b. m. z rana, żona włościanina, Piotra Podgórnego w Zbludzy, w starostwie Limanowskiem, wszedłszy do szopy, ujrzała wiszącego tam i nieżywego już męża swego. Wisiał on na własnym rzemieniu. Podgórny dniem przedtem wybrał się był do Krościenka w celu kupienia krowy i z przeznaczonych na to pieniędzy po drodze przepił 2 zł.; powiadano więc, że tak sobie wziął do serca ten zmarnowany grosz, że na drugi dzień się powiesił. Uderza błahość domniemanego powodu, ile że Podgórny w dzień śmierci wstawszy rano po dobrze przespanej nocy, wyprowadził syna z bydłem na paszę i zjadł śniadanie, a w krótce znaleziono go powieszonego. Nie był zresztą człowiekiem nałogowym i przykładnie miał żyć z żoną. Śledztwo rządowe zapewne wyjaśni ten wypadek.

— **Obchód wianków** w Krakowie, na Wiśle, odbył się onegdaj jako w dzień św. Jana Chrzciciela zwyczajem corocznym przy muzyce i ogniach sztucznych. Nie brakło, powiada *Czas* niczego, prócz ciepłego wieczora świętojańskiego.

— **Włość Mistelbach** w Dolnej Austryi wyniesioną została przez Najj. Pana do rzędu miast.

— **Wet za wet** Francuzi po zwycięztwie konia angielskiego na torze paryskim, nie dali długo czekać Anglikom na odwet. Dnia 18. b m. na wielkich wyścigach angielskich, na błoniu Ascot pod Windsorem, pierwszą nadgrodę wziął koń francuski *Boiard* z stadniny p. Delamarre. Klęska to tem dotkliwsza dla Anglików, że w wyścigach tych wzięły udział najlepsze i najsławniejsze konie angielskiego pochodzenia i chowu.

— **Nowa klęska** spada w tym roku na ciężko już z kąd inąd nawiedzonych rolników. Z Pragi donosi telegram, że podług sprawozdań nadesłanych Wydziałowi krajowemu z okolic Lasu Czeskiego, rozmnożył się tam w zastraszający sposób chrząszcz tak zwany „Kózka“, i straszliwe w polu wyrządza spustoszenia.

— **Prawnika** Nr. 25. zawiera: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych przez Dra. Józefa Kleczyńskiego (Dokończenie). — O dowodzie z wysłuchania stron jako świadków, przez Dra. Augusta Balasitsa (Dokończenie). — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa i administr. — Do § 87. ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. (Nr 70 Dz. u. p) o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych. — Wiadomości potoczne.

— **Jubileusz świętej Jadwigi.** W Wrocławiu obchodzić będą w październiku tego roku siedmsetną rocznicę urodzin świętej Jadwigi, patronki Szlązka, która urodziła się w r. 1174 jako księżniczka Meranu, była małżonką Henryka Brodatego, księcia Szlązkiego i założyła klasztor w Trzebnicy pod Wrocławiem gdzie też pochowaną została.

— **Przerwanie chmury.** W okolicy Badenu, miejsca kąpielowego pod Wiedniem, w poniedziałek, 22. b m. po południu okropna burza wywołała przerwanie chmury, skutkiem czego tak miasteczko to, jak i sąsiednie Vöslau i Gumpoldskirchen zalane zostały deszczem do tego stopnia, że mieszkańcy znajdowali się w niebezpieczeństwie życia. W Badenie wezbrał potok miejscowy i pozalewał wszystkie ulice i piwnice, a jeden z budynków prywatnych nie wytrzymał nacisku przybierającej wody i runął, zagrzebując w gruzach całe urządzenie domowe i bydło w stajni. „Wiadrami całemi“ buchała woda z chmur, od godziny w pół do 5. z południa do 8 wieczorem, przeplatana gradem wielkości gołębiego jaja. Winnice, łany zbóż i łąk w okolicy, zamienione zostały w pustkę. Z niżej położonych miejscowości musiano ze strony władz przedsiębrać z pomocą wojska przeniesienie mieszkańców w bezpieczniejsze miejsca. Obiegała w Baden wieść, że kobieta jakaś zginęła w bystrych falach na ulicy. Wszyskie drogi kolejowe w okolicy znajdowały się w największem niebezpieczeństwie, były bowiem zalane, a linie telegraficzne poprzerywane; szczęściem jednak obyło się bez wypadków.

— **Wypadek morski.** Telegram z Konstantynopola pod dniem 20. b.m. donosi: Okręt turecki *Kars* wczoraj z wieczora w drodze do Saloniki, na wodach Marmora zetknął się z parowcem egipskim *Behera,* płynącym z Aleksandryi, i skutkiem tego zatonął. Z 350 osób, tak podróżnych jak załogi okrętowej *Karsu,* około 30. wyratowanych zostało przez osadę statku egipskiego, który także znacznie poszwankował. Reszta osób, rozumie się, zginęła w morzu wraz z okrętem.

— **Potomek Karola Wielkiego,** br. Reynals, jak czytamy w dziennikach zagranicznych umarł w tych dniach, dożywszy bardzo sędziwego wieku, w dobrach swych Mont de Marjan. Zmarły pochodzić miał w prostej linii od Karola wielkiego, i pochodzenia tego mógł dowieść aż do Ludwika IV. dokumentami, uwierzytelnionemi przez kilku królów z domu Kapetyngów.

— **Instrukcya.** *Tr. Ztg.* opowiada: Pewna nerwowa, wiecznie chora dama wybierała się do wód Emskich, przedtem jednak zażądała od swego lekarza domowego, ażeby listownie poinformował dokładnie co do jej słabości, lekarza w Ems. Przy wyjeździe lekarzów czyniąc zadość życzeniu pacyentki, wręczył jej list do kolegi u wód, z zapewnieniem, że szczegółowo opisał w nim stan jej szacownego zdrowia. W drodze jednak nasza wiecznie chora nie mogła się oprzeć pokusie, ażeby dowiedzieć się właściwej przyczyny swej domniemanej choroby, złamała więc pieczęć i przeczytała list. Zawierał on co następuje: „Kochany Panie kolego! Posyłam Ci żeńskiego pawiana z wszelkiemi przywarami tej rasy. Będzie ona dręczyć Pana śmiertelnie, trzymaj się więc hardo. Obdarzona jest zdrowiem nosorożca, ale oddać jej trzeba tę sprawiedliwość, że dość ma pieniędzy, ażeby się bawić w chorą. Odwagi kochany panie kolego!“ Towarzyszka ciekawej chorej, ujrzawszy wyraz jej twarzy po przeczytaniu tego listu, miała omdleć z przerażenia.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dziennnik Polski w wczorajszym numerze zarzuca mi nieprawdziwe sprawozdanie z III. biegu wyścigów konnych z d. 21. b. m. a prostując, że nie *Kapituła* lecz *Oleś* otrzymał pierwszą nagrodę powiada: „Najłatwiej zaś już jest, dojrzeć na słupie wystawione numera wygrywających koni i porównać je z drukowanym programem.“

Otóż na tym słupie wystawione były po III. biegu następujące numera, w następującym porządku od góry do dołu: **„1, 7, 10“** Niechże szanowny reporter *Dziennika Polskiego,* porówna te liczby z cyframi koni w biegu III. d. 21. b. m. udział biorących, a przekona się, że miałem podstawę do napisania: „Pierwszą nagrodę otrzymała *Kapituła* pomimo iż *Oleś* był pierwszy u mety“... Że te, a nie inne numera były wystawione po biegu III i to w podanym powyżej porządku, poświadczyć może licznie na trybunie krytej zebrana publiczność.

Pomyłka tedy w mojem sprawozdaniu, którą byłbym sprostował bez interwencyi *Dziennika Polskiego,* wywołaną została właśnie pomyłką w ułożeniu numerów na słupie, co najlepiej udowadnia fakt, że nie tylko ja, ale także sprawozdawcy *Czasu* i *Gazety Narodowej* w taki sam sposób bieg III. opisali.

Sprawozdawca (λ.)

Dyrekcya opieki nad Zakładem sierót u św. Teresy składa niniejszem podziękowanie wszystkim, którzy łaskawy wzięli udział w loteryi fantowej odbytej na dniu 20go Czerwca b r. w ogrodzie miejskim, Pojezuickim zwanym, mianowicie zaś:

dwom muzykom wojskowym z pułku ks. Holsztynu i br. Jabłońskiego, które pod kierownictwem swych kapelmistrzów uprzyjemniały szanownej publiczności beziteresownie cały wieczór — również i Paniom, zajmującym się bufetem, kwiatami i loteryą samą, a w końcu zacnym obywatelom miasta Lwowa, za sprzedawanie wstępnych biletów i prawdziwie dobroczynną pomoc.

Rezultat loteryi, która przyniosła siostrom 2.000 (dwa tysiące) złr. w. a czystego dochodu będzie najwymowniejszym dowodem ich szlachetnych usiłowań i poświęceń.

Dyrekcya opieki Zakładu sierót świętej Teresy.

Lwów, 24. Czerwca 1874.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pani Modrzejewska** wystąpiła wczoraj w roli Janiny w *Pojęciach Pani Aubray.* Jestto rola dziwnie odpowiadająca skali wysokiego talentu tej artystki, to też była ona nieporównaną Janiną. Mieliśmy sposobność widzieć w tej roli sławne aktorki zagraniczne i zdaniem naszem żadna z nich nie może się zmierzyć z panią M., gdyż szlachetną prostotę. dystynkcyą i liryczną miękkość posiada ona w nierównie wyższym stopniu, aniżeli wysoko dramatyczną siłę. Nie wymieniamy szczegółowo żadnej sytuacyi. gdyż cała rola jest klejnocikiem najczystszej wody w repertoarzu pani Modrzejewskiej — jest tak świetnie obmyśloną, wykonaną tak doskonale, że od początku do końca wprawia i utrzymuje admiracyę widza. reszta ról tej wielokrotnie już u nas granej komedyi wypadła zadowalająco prócz roli Kamila, powierzonej niewłaściwie panu Terenkoczemu mimo, że role kochanków nie wchodzą w zakres jego talentu. Sądziliśmy też, że właściwszem by było powierzenie roli naiwnej dziewczynki, Lucyanny, pani Woleńskiej aniżeli pannie Deryng

> **Aureli Prudencyusz Klemens,** poeta łacińsko-chrześcijański z IV w. po. n. Chr. dostarczył X. Ant. Kanteckiemu wątku do filologcznej, doktorskiej rozprawy. Urodzony w r. 348 w Hiszpanii w pięćdziesiątym siodmym roku życia, t. j. 405 wydał swoje poezye, jak tego dowiół autor str. 11 i 12 przeciw Bernhardemu, Alzogowi i t. d., którzy utrzymują że w tym roku dopiero pisać zaczął. Po roku 405 nie wiemy, co się z nim działo; przed tym rokiem zajmował wysokie stanowisko w państwie rzymskiem. O życiu i pismach jego umieścił autor obszerny artykuł w jednym z pism polskich; obecna rozprawa poświęcona jest zbadaniu ze stanowiska filologicznego języka Prudencyusza a mianowicie zawiera: 1) wykaz wszystkich rzeczowników, przymiotoików i czasowników, które w całej rzymskiej literaturze po raz pierwszy u Prudencyusza się znachodzą (a jest ich mnóstwo) 2) wykaz punktów, w których się różni pod względem deklinacyi rzeczowników i przymiotników rodzaju rzeczowników — używania i deklinowania liczebników i zaimków — odmiany czasowników i używania przysłówków — od ogólnym zwyczajem i regułami gramatycznemi uświęconych form. X. Kantecki podaje nadto wykaz miejsc w których zachodzi annomizacya i alliteracya — dalej wyrazów złacińszczonych, które Prudencyusz pierwszy z greckiego języka łacińskiej mowie przyswoił i wylicza błędy, znalezione w cytowaniu Prudencyusza w słowniku łacińskim Reinholda Klotza. Należałoby jeszcze dla zupełnego wyczerpania przedmiotu uwzględnić jego składnię — lecz ponieważ i tak materyału było za wiele (jest stron 82, podczas gdy aspiranci doktorskiego stopnia nie piszą nad 36—40 str.), dlatego autor wykazawszy tylko (str. 59 i 60) jak to pole u Pr. jest bogatem i pouczającem przyrzeka zająć się wkrótce tą pracą.

Rozprawa to mozolna i wymagająca nadzwyczajnej pilności i wytrwałości obok wielkiej znajomości tak ogólnego zasobu wyrazów, jako też poszczególnych form łacińskiego skarbu językowego. Autor wykazawszy w przedmowie, dla czego właśnie Prudcucyusza wziął za przedmiot swych spostrzeżeń językowych a uczynił to głównie w tym celu, aby uwagę filologów, zajętych przeważnie pogańskiemi pomnikami rzymskiej literatury, zwrócić na bogaty skarb literatury chrześcijańskiej przed upadkiem państwa zachodnio-rzymskiego powstałej, w pierwszej części rozwodzi się nad ogólnemi znamionami chrześcijańskich poetów i specyalnie nad Prudencyuszową poezyą.

Styl łaciński rozprawy piękny i potoczysty, język poprawny.

Z pomiędzy tez, których autor bronił n' auli akademii monastyrskiej, zasługują na uwagę dwie, tyczące się literatury polskiej. W pierwszej utrzymuje autor, że nie można pochwalić tych, co piszą historyę literatury polskiej opuszczając poetów, piszących po łacinie (Dantyszek, Janicki, Sarbiewski) — w drugiej, że prymasa Andrzeja Krzyckiego i współcześni i potomni niesprawiedliwie ocenili. Druga teza tem więcej jest na czasie, że jeszcze przed 20. laty pisarz tak poważny katolicki, jak Maurycy hr. Dzieduszycki (Skarga i wiek jego str. 30.) tak się wyraża o tym wielkim biskupie, dyplomacie i poecie XVI. wieku: „Więcej literat i polityk niż duchowny, poufały zausznik Bony, *najrozwiąźlejszych obyczajów, łapczywy* na godności — utrzymywał także związki z zagranicznymi innowiercami a w domu najgo dniejszych mężów w uszczypliwych pismach czernił."

Dedykował autor swą pracę X. Franc. Bażyńskiemu, i X. Fr. Xaw. Malinowskiemu, znakomitemu gramatykowi.

W paryzkim Théâtre francais doznała bardzo dobrego przyjęcia dwuaktowa komedya wierszem młodego poety Pawła Ferrier p. n. *Tabarin*. Tabarin, którego imię znane każdemu Francuzowi, był śmieszkiem za czasów Ludwika XIII.; razem z cudotwornym lekarzem Mondor sprzedawał napój miłośny na *Pontneuf* i wedle ówczesnego zwyczaju równocześnie na rusztowaniu z desek dawał przedstawienia sceniczne. Zręcznie napisanej komedyi pana Ferrier posłużył za przedmiot epizod z życia tego koczowniczego bufona. Dwie inne nowości dano w Gymnase *La Dragonne* przez p. Plouvier i *Dubois d'Australie* p. Nadaud upadły.

OPERA.

(K) Wtorkowe przedstawienie *Violetty* wypadło arcy-niefortunnie, co na tem surowsze zasługuje skarcenie, że operę tę tylekroć już widzieliśmy na scenie naszej. Zaraz u wstępu chór utykający jako też rażący ensamble przy uczcie, niemile uposabiał widza. W scenach podobnych potrzeba wielkiej pewności — nie należy oglądać się na pałeczkę dyrygującego, bo to krępuje spiewaka i przypomina woskowe figurki w szopkach, kierowane sprężyną. Cały też ten numer wykonany był bez najmniejszej elegancyi i tego swobodnego humoru, jaki bywa ozdobą i krasą podobnych zgromadzeń.

Panna Orgeni mniej nas zadowoliła niż zwykle, bo ciężki oddech krępował ją i utrudniał wokalizacyę. Umiała jednak spiewaczka pokryć niedyspozycyę wyborną metodą spiewu i efektowną lubo niekiedy zbyt silnie maskowaną grą, którejby nie zaszkodziło nieco powściągliwości i miary artystycznej. Najlepiej wypadł duet w akcie drugim z Alfredem i w akcie czwartym „Zdala od świata" — wreszcie arya w akcie 4tym „Znikają złudzenia".

P. Zakrzewski byłby wybornym Alfredem, partya ta bowiem doskonale przypada do rodzaju jego głosu, gdyby pamiętał o tem, że prócz spiewu potrzeba jeszcze gry. Niedostatek ten wystąpił na jaw szczególniej w obec panny O., która do przesady uwydatniła grą swoją namiętność córki południa. Pan Z nie tylko, że nie był szalenie zakochanym Alfredem, lecz nawet nie wyglądał na człowieka z przyzwoitego towarzystwa. Spiewakowi temu powinien koniecznie ktoś kompetentny dawać wskazówki co do akcyi, należy go tylko oczywiście w takim razie więcej oszczędzać i nie zniewalać go do wyuczenia się partyi w ciągu kilku dni, jak się to stało z *Łucyą*.

P. Köhler odspiewał pięknie, czysto i wdzięcznie partyę Germonta, strapionego ojca Alfreda; zwracamy tylko uwagę tego znakomitego artysty, że w duecie „Gdy pierwszych uciech błogi czas" i w oktecie aktu trzeciego mianowicie przy słowach: „Pogardy godzien, co czynić nie wie" należało zwolnić tempa. Sądzimy, że zwłaszcza w ostatnich kilku taktach nie należało krępować spiewu zupełnem i to przyspieszonem tempem; wypada tu owszem więcej deklamować i to w wolnem tempie, do czego sam kompozytor dał wskazówkę słowem: *largo*.

Z pomiędzy chórów najlepiej wypadł spiew cyganek. Solo na skrzypce w akcie 4tym pięknie i z uczuciem odegrał p. Bruckmann. Zwracamy raz jeszcze baczność orkiestry na zbyt silny akompaniament.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Zatwierdzenie wyroku.)

(λ) Ks. Anastazyusz Paszkowski, gr. kat proboszcz w Chwałowie, (w obwodzie Złoczowskim) uznany został przez Złoczowski sąd obwodowy za niewinnego zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

W skutek odwołania się c. k. Prokuratoryi Państwa przeciw powyższemu wyrokowi, zmienił lwowski wyższy sąd krajowy wyrok pierwszej instancyi w ten sposób, iż uznał ks. Paszkowskiego winnym zbrodni nadużycia władzy urzędowej popełnionej przez to, iż celem uwolnienia Jana Sytnika od poboru wojskowego, pominął go zupełnie w wyciągach metrykalnych i zapisał tam tylko jego młodszego brata, Hryńka, jako jedynaka wdowy Maryi Sytni kowej — i skazał księdza Paszkowskiego za tę zbrodnię na dwumiesięczne ciężkie więzienie, zaostrzone dwurazowym postem w każdym tygodniu i na poniesienie kosztów postępowania karnego.

Przeciw temu wyrokowi wniósł ks Paszkowski odwołanie do Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości, który obecnie zatwierdził w całej osnowie wyrok drugiej instancyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

O stanie zasiewów w kraju otrzymujemy następujące dalsze wiadomości:

Jasło. Zboże ozime dobre. Zboże jare w ogólności dobre. Jarzyna w ogólności dobra, ziemiaki mierne. Pasza mierna. Owoców wcale nie będzie.

Tarnów. Zboże ozime w ogólności dobre, żyto średnie. Zboże jare dobre. Jarzyna dobra. Pasza zła. Owoce dobre. Dzisiejszy dobry stan ziemiopłodów może uledz znacznej zmianie wskutek niekorzystnego stanu temperatury.

Stryj. Zboże ozime w ogólności mierne, pszenica zła. Zboże jare w ogólności mierne. Jarzyna w ogólności mierna, kukurudza zła. Pasza w ogólności mierna, owoce złe. Spóźniona wiosna, śniegi, przymrozki majowe i zimne deszcze spowodowały mniej pomyślny stan zasiewów.

Bóbrka. Zboże ozime w ogólności dobre, chociaż w niektórych miejscach mysze znaczne wyrządziły szkody. Zboże jare w ogólności mierne. Zasiew hreczki i prosa rozpoczął się niedawno. Jarzyna w ogólności dobra. Ziemiaki dopiero teraz schodzą. Pasza mierna. Owoce dobre ale w niektórych miejscowościach mrozy wyrządziły szkodę.

Brzozów. Zboże ozime w ogólności dobre, pszenica piękna. Zboże jare w ogólności dobre, żyto średnie. Jarzyna mierna. Pasza obfita ale zła, gdyż siano zostało zamulone. Owoce złe.

Brzesko. Zboże ozime w ogólności mierne. Zboże jare w ogólności mierne. Jarzyna w ogólności dobra. Pasza mierna. Owoce złe.

Rzeszów. Zboże ozime obiecuje zbiór dobry, żyto mierne. Zasiewy jare spóźniły się z powodu niepomyślnego przebiegu pory wiosennej. Jęczmień mierny, owies nie da się na razie ocenić, hreczka nie uprawiana w tym powiecie, proso zaledwie zasiane, jara pszenica i żyto obecnie nieuprawiane. Jarzyna obiecuje średni wynik. Ziemiaki wygniły w niektórych miejscowościach. Kapustę sadzono niedawno. Kukurudza nieuprawiona. Burakom zimno bardzo zaszkodziło. Pasza nieobfita i mierna co do gatunku. Delikatniejsze owoce obficie zakwitły, ale w maju mróz i śnieg uszkodził je bardzo. Tak samo stało się z śliwkami. Tylko trwalsze gatunki jabłek i gruszek rokują średni urodzaj. Obok mrozów powódź także znacznie uszkodziła ziemiopłody. Dopiero od 1. czerwca zasiewy znacznie się poprawiły.

Myślenice Zasiewy ozime w ogólności mierne, żyto dobre. Zboża jare w ogólności dobre. Jarzyna w ogólności dobra, ziemiaki mierne. Pasza w ogólności mierna. Owoce mierne. Długa słota i zimno wstrzymały rozwój siana. Kwiat na owocach rozwinął się pięknie, ale znacznie uszkodzony został przez śnieg i zimną temperaturę.

(S) **Kraków**, 22. czerwca. *(Korresp. Gazety lwowskiej)*. Częste deszcze, jakie mieliśmy w ubiegłym tygodniu, bardzo korzystnie wpłynęły na stan zasiewów, którym posucha od 10 dni trwająca zaczynała już była znacznie dokuczać. Oziminy w naszych okolicach wszędzie okwitają, co zaś do widoków przyszłych zbiorów zapisujemy z dotychczasowych wiadomości, jak następuje: Pszenica w ogóle tak w Galicyi jak i w innych prowincyach austryackich i w całych Niemczech, każe się spodziewać jeżeli nie najświetniejszych, to zawsze bardzo pomyślnych rezultatów. Żyta, które w Galicyi i Węgrzech nieco ucierpiały, w Prusiech i Niemczech przedstawiają się pomyślnie, i pozwalają oczekiwać dobrych, średnich zbiorów. O jęczmieniu i owsie nie można nic pewnego powiedzieć. Jarzyny w ogóle są chwalone.

Stan dróg bardzo dobry a to z powodu sprzyjającej pogody; robotników brak ogromny, tak, że mimo wysokiej płacy trudno ich dostać. Kilku zamówieniom, nadesłanym tu z gubernii południowo-zachodnich Rossyi o robotników, nie można było z powodu braku zadość uczynić.

W handlu towarów ruch był dosyć mały i tendencya słaba.

Spirytus. Chociaż ceny się nie zmieniły od przeszłego tygodnia, to jednak przyznać trzeba, że spekulanci zupełnie się od zakupów wstrzymali, chcąc zmusić tem producentów do ustępstw.

Wełna ofiarowana obficiej. Akordowano na naszym targu za piękną, dobrze wymytą, podolską wełnę zł. 110—122, galicyjską zł. 100—120. Kupujący są przeważnie austryaccy fabrykanci. Zwracamy uwagę producentów, iż Kraków, mając tuż pod bokiem fabryczne prowincye Austryi i Prus, jest już z położenia swego miejscem dogodnem dla łatwej sprzedaży. Nadmieniamy przytem, że gdy dotąd wielkie transporta wełny z Rossyi szły wprost do Wrocławia wielka jej część z tamtąd musiała wracać napowrót do stacyi lub do bliższych nam fabryk pruskich, opłacając niepotrzebnie tak dalszy transport jak i wielkie we Wrocławiu koszta.

Mąka, tak pszenna jak i żytnia w zupełnej stagnacyi. Odbyt trudny i powolny po znacznie zniżonych cenach. Nasz targ zbożowy odznaczył się w ubiegłym tygodniu zupełnie spokojnem usposobieniem, które się także i na inne zamiejscowe targi rozciągało. Główną przyczyną jest całkowite wstrzymanie się naszych spekulantów od zakupów. Właściciele mimo znacznych ustępstw odpowiedniego ofiarowania nie znajdują. Piękne, dla zasiewów korzystne powietrze oraz zadawalniające widoki przyszłych zbiorów, wpłynęły wiele na osłabienie konjunktury i jest obawa całkiem uzasadniona dalszego obniżenia się ceny, zwłaszcza pszenicy. Z tego powodu odbyt na konsumcyę ograniczony tylko do najniezbędniejszych potrzeb. Dowóz zboża kolejami na targ nasz był wprawdzie znacznie mniejszy niż przeszłego tygodnia, dowieziono jednak osią przeważnie z pobliskich okolic królestwa Polskiego bardzo znaczną ilość pszenicy, którą dla braku zbytu złożono w tutejszych składach, i tak już przepełnionych.

Pszenica. Usposobienie słabe, tylko biała pszenica znachodziła łatwiejszy zbyt na potrzeby konsumcyi po cenach niższych. Czerwone i żółte gatunki mimo zniżonych wymagań nie znajdują nabywców.

Żyto w suchych, ciężkich, polskich gatunkach miało łatwy zbyt, średnie gatunki mało dowiezione były natomiast zaniedbane i ceny niższe.

Jęczmienia obrót ograniczony przy cenach niezmienionych. Średnie gatunki poszukiwane na wywóz do Wrocławia. Liche bez pokupu.

Owies z powodu małych dowozów i zwiększonego popytu stalszy w cenie i łatwo pozbywany. Wyborowe gatunki bardzo poszukiwane.

Kukurudza przy znaczniejszym obrocie na potrzeby konsumcyi utrzymała się w cenie.

Rzepak. Jak się zdaje zbiory wypadną w Galicyi nie tak źle, jak się obawiano, a jakkolwiek rzepaki w Węgrzech znacznie ucierpiały, to wszakże z powodu świetnego ich stanu w Prusiech i Niemczech w ogóle, a bardziej jeszcze z powodu ogromnych zapasów starego ziarna w Węgrzech, Czechach i Niemczech ceny nie mogą stawiać się wyżej jak zł 9—10, stosownie do jakości i terminu, a że obok tego, odbyt oleju wielce jest trudny, powolny i zmniejszony i składy wielkich placów przepełnione są zapasami w niepamiętny sposób, prze to przynajmniej na bardzo długi czas, najmniejszych nie ma widoków polepszenia się cen rzepaku. — Płacono za towar gotowy zł. 10.25, na wrzesień 9., 9.75, na październik, listopad zł. 9.50—10.

Notowano na naszym targu: pszenica biała 170 funt. zł. 13, 13.50.—14.75, czerwona 170 funt. zł. 12. 13 — —13.50, pszenica żółta za 170 funt. zł. 11.50, 12, 13.25, Żyto polskie za 160 funt. zł. 9, 9.60, podolskie za 160 funt. zł. 8 8.50, 9.25. Jęczmień na słód za 140 funt. zł. 7.50, 8.25, jęczmień na paszę za 140 funt. zł. 6.25, 7. Owies za 100 funt. zł. 5.25 5.50. Groch za 180 funt. zł. 9, 10.50, 11. Tatarka za 140 funt. zł. 7, 7.25. Kukurudza za 170 funt. zł. 9, 9.25 Proso za 170 funt. zł. 8. 9.

Rubel zł 1.55⅝ Talar zł 1.65

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwow w ciągu tygodnia od 11. czerwca do 11. czerwca 1874. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała zlr. 13.25, czelna czerwona, zł. 13. czelna żółta zł. 12.75 dobra, sucha biała zlr. 12.25 dobra, sucha czerwona, zł. 12.25 dobra, sucha żółta, zł. 12.25 poślednia albo wilgotna zlr. 11.50 Żyto 160 ℔ czelne suche zlr. 8.50 średnie zlr. 7.75. Jęczmień 140 ℔ zlr. 6 25 Owies 100 ℔ zlr. 4.60. Nasiona. Koniczyna 180 fnt. zlr. 35 do 40. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ na sierpień zlr. 9.25. Lnianka 150 ℔ zlr. 7.80 Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa, zlr. 19.15.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj rozpoczęła się konferencya biskupów pruskich w Fuldzie. Już przybyło dziesięciu, między tymi paderborński, moguncki i fryburski. Biskupstwa kolońskie, trewirskie i poznańskie reprezentowane są przez delegatów.

W bawarskiej Izbie deputowanych wniosła komisya finansowa na posiedzeniu 23. b. m., aby z wynagrodzenia za wojnę z Francyą przeznaczyć dwa miliony złr. na cele artystyczne, a z tych pół miliona na budowę akademii. Po długich rozprawach Izba przyjęła ten wniosek 92 głosami przeciw 46. Głosowała za nim część stronnictwa patryotycznego i wszyscy liberalni. W ciągu rozpraw Russwurm potępił zmarłego Kaulbacha, którego minister wyznań Lutz bronił.

W Paryżu mówią, że Mac-Mahon po odrzuceniu rozmaitych wniosków konstytucyjnych wyda mesaż, w którym zażąda organizacyi władz odpowiednio do żądania postawionego 20. listopada.

Angielska Izba niższa uchwaliła 23. b. m. w trzeciem czytaniu ustawę o sprzedaży napojów alkoholowych a to 326 głosami przeciw 36. Sekretarz stanu Burke oświadczył w parlamencie, że mu wcale nie wiadomo o amnestyi przyrzeczonej Polakom ze strony rossyjskiej.

Hr. Beust dał 22. b. m. w Londynie świetny bal, na którym znajdowali się książęta Walii, ks. Chrystyan Holsztyński z żoną, ks. Teck (obaj zięciowie królowej) ks. Cambridge i ciało dyplomatyczne.

Z Madrytu 22. b. m. telegrafują: Plan marszałka Conchy polega prawdopodobnie na tem, aby poprowadzić linię wojskową od Arcos przez Estellę Puente la Reyna, Pampelona do Aviz, aby panować nad okolicą zwaną Solana i nad Ebro. Z planem tym łączy się wystawienie armii, któraby działała w prowincyi Alava. Concha zbiera znaczne siły i wielkie zapasy żywności, gdyż okolica tameczna jest wygłodzona.

Karliści wybierali kontrybucyę w koniach i pieniądzach w Anguera i po wsiach na granicy Asturyi. Dorregeray otrzymał znaczne posiłki i działa z Guipuskoi. Dowódzca Karlistów Partedes miał być odparty ze stratą pod Mirandą.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Strasburg, 24. Czerwca. Tutejsze małe seminaryum zostało dziś zamknięte.

Wersal, 24. Czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło kredyt 12.000 franków na przywrócenie dramatyczno-cenzuralnej komisyi. Obiega pogłoska, że legitymiści głosować będą za rozwiązaniem zgromadzenia narodowego, jeżeli nie zgodzi się na przywrócenie monarchji.

Montalivet, były minister Ludwika Filipa ogłosił pismo, w którem dowodzi, że dobro Francyi wymaga przyjęcia konserwatywnej republiki. W Wersalu odbył się wczoraj na cześć 106tej rocznicy urodzin jenerała Hoche bankiet, na którym Ferray członek lewego centrum) wniósł toast na cześć Mac-Mahona, Joly na cześć deputowanych, Favre na jedność wszystkich republikańskich sił, Farjas za zdrowie Thiersa, Gambetta na cześć francuzkiej republiki.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Z dniem 28. Czerwca b. r. bióra Redakcyi i Administracyi „Gazety Lwowskiej" przeniesione zostaną z dotychczasowego lokalu do kamienicy przy

Ulicy Czarneckiego l. 18 n. (na dole)

o czem mamy zaszczyt uwiadomić wszystkie P. T. instytucye i osoby, które z Redakcyą lub Administracyą pozostają w stosunkach, upraszając je, aby od tej daty wszelkie listy i expedycye wysyłać chciały pod powyżej wskazanym adresem.

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 11. do 20. Czerwca 1874. (Dokończenie.)

37. Bote Franciszka, l. 3/12, córka majstra szewskiego, na kur. 38. Porada Antoni, l. 8/12, syn rolnika, na ospę. 39. Szawlińska Michalina, l. 10/12, córka zarobnika, na odrę. 40. Laskowski Adam, l. 2½, syn rzeźnika, na odrę. 41. Bełzki Władysław, l. 3, dziecko zarobnika, na kur. 42. Kieryk Fedko, l. 44, zarobnik, na zapalenie nerek i płuc. 43. Kasur Marya, l. 66, bez zatrudnienia, na raka wątroby. 44. Ludwik Teresa, l. 67, szwaczka, na raka wątroby. 45. Lewicki Tadeusz, l. 1½, syn dyrektora banku „Minerva," na zapalenie żołądka i jelit 46. Kołotka Julia, l. 13, córka zarobnika, na porażenie całego ciała. 47. Szustakowski Aleksander, l. 55, czeladnik stolarski, na suchoty płuc. 48. Sauer Karol, l. 65, zarobnik, na zapalenie płuc. 49. Juszczak Jan, l. 67, żebrak, na porażenie odnóg dolnych. 50. Blauer Izaak, l. 25, zarobnik, na gruźlicę płuc. 51. Teteles Kopel, l. 74, ubogi, na wodną puchlinę. 52. Schnee Józef Leib, l. 22, kelner, na suchoty. 53. Menkes Chaja Sara, mies 6, dziecię subjekta handlowego, na cholerynę. 54. Stopel Kazimierz, l. 8/12, syn kupca, na szkarlatynę. 55. Mańko Jan, l. 45, najemnik, na rozwrzodzenie płuc. 56. Gajewski Józef, l. 3/12, dziecię rzemieślnika, na ospę. 57. Gren Franciszka, l. 38, zarobnica, na ropnicę połogową 58. Czech Henryk, l. 2, syn kelnera, na odrę. 59. Süssmann Ester, l. 20, służąca, na zapalenie płuc. 60. Sarna Jan, l. 38, wieśniak, na raka w twarzy. 61. Dziki Jan, l. 56, zarobnik, na suchoty płuc 62. Niedzierski Edward, l. 27, zarobnik, na suchoty płuc. 63. Dziuma Michał, l. 20, zarobnik, na suchoty płuc. 64. Fugowska Wiktorya, l. 75, siedziarka, na udar mózgu. 65. Socha Wojciech, l. 25, zarobnik, na suchoty płuc. 66. Willmann Walenty, l. 55, zarobnik, na suchoty płuc. 67. Samuszkiewicz Katarzyna, l 55, zarobnica, na zapalenie nerek. 68. Podfigurna Marya, l. 10, dziecko zarobnicy, na kur. 69. Kotas Jan, l. 50, zarobnik, na raka żołądka. 70. Krynkiewicz Jan, l. 76, zarobnik, na astmę. 17. Kamiński Andrzej, l. 56, zarobnik, na gruźlicę płuc.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24. Czerwca

Hotel Żorża:

Pp. Wodzicka K., z Olejowa. — Müller A., z Galatza.

Hotel Angielski:

Pp. Reindl A., z Wolicy. — Gniewosz A., z Klimkówki. — Kiełczewski T., z Wiśniowa w Lubelskiem. — Serwatowski W., z Korczmina.

Hotel Europejski.

Pp. Kostheim K., z Rzeszowa. — Makowiecki N., z Podola ros. — Ochocki Z., z Zarwanicy. — Leimdorfer W., z Wiednia.

Hotel Krakowski:

Pp. Limberger P., z Bóbrki. — Celle F., z Przemysławiec.

Hotel Kuhna:

P. Jaroszyński M., z Podola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 24. Czerwca

Pp. Komorowski W., do Przemyśla. — Potocki R., do Łańcuta. — Stecki A., do Srodopolca. — Tarnowski J., do Chorzelowa. — Tarnowski J., do Dzikowa. — Lecca G., do Czerniowiec. — Trentowski A., do Krakowa. — Szaniawski Bol., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 Czerwca 1874.

Barometr 740·2mm. Psychrometr suchy 14·9°C Psychrometr wilgotny 11·4°C. Prężność pary 8·1 mm. Wilgoć 64%. Zachmurzenie 0 Wiatr SO3 Ozon 1.

Dnia 24. Czerwca 1874 roku, wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

65 41 44 18 25

Następne ciągnienia przypadają w dniu 8. i 22. Lipca 1874 r.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10 g. 13. m. w nocy, 4. g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 15. m rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 25. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50 m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12 g. 50 m w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12 g. 25. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Czerwca 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	257	50	259	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	215	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	50	75	25
6-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.	86	75	87	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	79	50	80	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	85	75	86	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	13	50	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	26
„ cesarski	5	20	5	28
Napoleond'or	8	88	8	97
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	105	50	106	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Czerwca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banko.	69.55	69.65
„ „ w srebrze	74.90	75.—
Losy z r. 1839 całe	258.—	260.—
„ 1839 piąta część	224.50	226.—
„ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.50	99.75
„ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.—	109.50
„ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.—	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	—.—
Bukowiny	78.—	78.50
Galicyi	79.50	80.50
Niższej Austryi	98.50	—.—
Siedmiogrodu	73.25	74.—
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	134.50	134.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	223.50	223.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	—.—	—.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	992.—	995.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	—.—	—.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	527.—	529.—
Kol. Proszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	210.25	210.75
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	—.—	—.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	2093.—	2098.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	258.75	259.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	146.75	147.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	328.50	329.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	141.50	142.—
	123.—	124.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	93.50	94.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.50	91.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.75	77.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	32.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	108.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	105.50	106.—
„ „ „ „ III.	104.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.50	78.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.—	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palnego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf-	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	16.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.70	93.80
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.60	93.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.70	93.90
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.90	112.10
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.94	8.95
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.15	106.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Czerwca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	995	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	105	80
Napoleond'or	8	94
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2080 1—3) **Edykt.**

L. 10.497/73. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż w dniach 7. Sierpnia 1874, 11. Września 1874, i 16 Października 1874, o godzinie 10. rano w budynku sądowym na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 588 zł w. a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 798, 799 w Dobromilu położonej, wedle księgi gruntowej Dom. 4 str. 135 n haer. 1, 2, dłużników Juliana i Anny małż. Dobruckich własnej, przedsięwziętą będzie. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 1400 zł. w. a., a każdy chęć kupienia mający ma do rąk komisyi licytacyjnej 10% jako wadyum w gotówce lub papierach rządowych podług kursu przedostatniego Gazety Lwowskiej złożyć. Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądać. O czem obie strony tudzież tych wierzycieli, którzyby po dzień 7. Marca 1871 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiejkolwiek przyczyny nie mogła być doręczoną na ręce adwokata krajowego p. Schuberta się zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 14. Stycznia 1874.

(2106 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 295. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 140 zł. 64 ct. w. a z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr 52/195 w Hołem Rawskiem położona, Józefa Zadorożnego własna, w trzech terminach a to: dnia 14 Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 15. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2109 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3122. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Annę Szegdę i Tankę Wołos przeciw Dmytrowi Sosnowemu kwoty 468 zł. w. a. z pn. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 387 rep. 413, 423 w Cieplicach w Starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a własnością dłużnika Dmytra Sosnowego będącego, pod następującemi warunkami: Ponieważ gospodarstwo powyższe składa się z gruntu l. rep. 413 z budynkami pod l. k. 387 a oraz z gruntu bez budynków pod l. k. 423 położonego, przeto każda z tych realności z osobna sprzedaną zostanie, mianowicie grunt pod l. k. 387 rep. 413 wraz z budynkami na 456 zł. w. a. osacowanych, w 3 terminach dnia 6. Sierpnia, 3. Września i 1 Października 1874, każdą razą o godz 10. przed południem, a grunt l. 423 bez budynków na 200 zł. w. a. oszacowany, w 3 terminach dnia 6. Sierpnia, 3. Września i 1. Października 1874, każdą razą o godz. 10. przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mających Przedmioty te na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej takowej sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej Bliższe warunki licytacyjne, oraz akt opisania i oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Sieniawa 9. Maja 1874.

(2157 1—3) **Edykt.**

L. 36.392. C. k. Sąd krajowy lwowsk jako handlowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Jordana, iż przeciwko niemu w skutek prośby M. Piepesa nakaz zapłaty sumy wekslowej 115 zł. w. a. z 6% odsetkami od 2. Października 1872 i kosztami sądowemi w kwocie 4 zł. 87 ct. na podstawie wekslu z daty Lwów 18 Stycznia 1871 na 115 zł. opiewającego pod dniem 19. Czerwca 1874 do l. 35.476 wydanym i do rąk kuratora dla niego, w osobie p. adwokata krajowego Dr Moszyńskiego ustanowionego, doręczonym został.

Wzywa się przeto p. Jana Jordana, by temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 24. Czerwca 1874.

(2160 1—3) **Ogłoszenie.**

L 10.471. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że konkurs tut. sąd. edyktem z dnia 12. Marca 1874 do l. 3648 do majątku Benjamina Neugassera otworzony — na skutek zezwolenia wierzycieli tej masy — zostaje zniesiony

Z Rady ces. król. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 18. Czerwca 1874.

(2162 1—3) **Edykt.**

L. 6270. C. k. Sąd miejski delegowany w Tarnowie czyni niniejszem wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Fischla Grossbarta jako prawonabywcy Kellmana Grossbarta pto 710 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu c k. Sądu miej. delegowanego w Tarnowie na dniu 1. Lipca, 22. Lipca i 5. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż publiczna realności Nr. 25. w Niecieczy położonej, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz z gruntu około 14 morgów. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3980 zł. w. a. i każdy chęć kupna mający będzie obowiązany przy licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 398 zł. w gotówce, w listach zastawnych lub w książeczkach kas oszczędności miasta Lwowa, Krakowa lub Tarnowa.

Bliższe warunki mogą być odczytane w registraturze sądowej.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2163 1—3) **Ogłoszenie.**

2.808. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski oznajmia niniejszem, że udzielił Dr. Władysławowi Pasławskiemu c. k. Notarjuszowi w Skałacie upoważnienie do sporządzenia aktów spadkowych w wszystkich gminach i miejscowościach do okręgu sądowego Grzymałowskiego należących.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 15. Czerwca 1874 r.

(2165 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1861. C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zygmunta Orzechowskiego przeciw Jackowi Zabłockiemu w kwocie 80 zł. a. w. z pn. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1861 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 188 w Wyszatycach położonej Jacka Zabłockiego własnej dozwoloną została i takową w trzech terminach, to jest dnia 20. Lipca 1874 dnia 3. Sierpnia 1874 i dnia 31. Sierpnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w c. k Sądzie powiatowym miej. delegowanym w Przemyślu przedsięwziętą będzie a to pod warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się na podstawie i w miarę aktu szacunkowego z dnia 22. Lipca 1871 do l. 10.152 protokołem z dnia 4. Czerwca 1872 l. 4149 sprostowanego.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 270 zł. 66½ ct. a. w. wyprowadzona.

3. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jaką bądź cenę sprzedaną.

5. Każden do licytacyi przystępujący ma złożyć kwotę 27 zł. a. w. jako zakład do rąk komisarza licytacyjnego, zaś egzekucyę prowadzący, gdyby chciał licytować, wolny jest od złożenia tego wadyum.

5. Najwyższą cenę ofiarujący winien będzie takową z wliczeniem złożonego zakładu zaraz po odbytej licytacyi gotówką do rąk komisarza rządowego złożyć, gdyż w razie przeciwnym przepada złożony przezeń zakład na rzecz egzekucyę prowadzącego.

6 Gdyby egzekucyę prowadzący stał się kupicielem, wolno mu będzie pretensyę swoją 80 zł. w. a. z pn. z ofiarowaną przezeń ceną kupna skompenzować.

7 Po dopełnieniu warunków i po prawomocności uchwały akt licytacyi do Sądu przyjmującej. wydany będzie kupicielowi dekret własności, poczem na własne żądanie i koszta w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony zostanie.

8. Należytość od przeniesienia własności ma kupiciel ponosić.

Akt oszacowania mogą chęć kupienia mający w sądowej registraturze przejrzeć.

Przemyśl dnia 4. Maja 1874.

(2086 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 5923 Ces. król. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem ściągnienia wywalczonej przez Abę Aschkanasy przeciw Albertowi i Teofili małż. Bradel kwoty 194 złr. w. a. z odsetkami od dnia 30. Listopada 1868 po 3% miesięcznie liczyć się mającemi, kosztami sporu i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 6 zł. 52 ct. 7 złr 2. ct., 11 złr. 61 ct. i 10 złr. 6 ct. w. a. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności w Brzeżanach mieście pod L. kons. 13 położonej, dłużników Alberta i Teofili małż. Bradel własnej, dnia 10 Września 1874 i dnia 12. Października 1874. każdą razą o godz. 10.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową rzeczonej realności w kwocie 495 zł. 51 ct. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, winien jest złożyć 10% wartości szacunkowej to jest kwotę 49 zł. 51 ct. w. a. jako wadyum w gotówce lub papierach państwowych według ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej. Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów zwrócone.

3. Nabywca ma resztującą po strąceniu wadyum cenę kupna, w przeciągu 14. dni po otrzymaniu postanowienia sądowego, akt licytacyjny zatwierdzającego, złożyć do depozytu sądowego, poczem na żądanie i własny koszt otrzyma dekret własności i fizyczne posiadanie, ciężary zaś hipoteczne zostaną wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione.

4. Realność w mowie będąca będzie na obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, a gdyby takowa na obu terminach nawet za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na ten czas wyznacza się do przesłuchania wierzycieli tabularnych celem ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na 28. Października 1874 o godzinie 10. przed południem.

5. Podatki mogą być przejrzane w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym, stan tabularny w tabuli, akt oszacowania zaś i reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze

O tem zawiadamia się p. Abę Aschkanazy, leżącą masę ś. p. Alberta Bradel, do rąk kuratora p. adwokata Dr. Madejskiego, p. Teofilę Bradel, c. k Namiestnictwo we Lwowie, c. k. Prokuratoryę Skarbu w Lwowie c. k. Urząd podatkowy w Brzeżanach, tumiejscowy Urząd gminny p. Władysława Lewickiego, p. Julię Lewicką, p. Perlę Grossberg, wreście, niewiadomą z życia i miejsca pobytu Antoninę Zarnowską, tejże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, wierzycieli tabularnych, którymby niniejsze postanowienie albo wcale, albo dość rychło doręczonem być nie mogło i wierzycieli którzyby dopiero po 23. Kwietnia 1874 do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Gottlieba. Pomienioną p. Antoninę Zarnowską lub spadkobierców w jej miejsce zastępujących, wzywa się, ażeby swą informacyę ustanowionemu p. kuratorowi udzielili lub też innego zastępcę sobie obrali i takiego sądowi oznajmili, w raz e przeciwnym bowiem szkodliwe skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c k. Sądu powiatowego
Brzeżany dnia 5. Czerwca 1874.

(2094 2—3) **Edikt.**

Z. 3760. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird dem, dem Wohnort nach unbekannten Fischel Feitler hiemit bekannt gegeben, daß mit dem hiergerichtlichen Beschluße vom 20. Dezember 1873 Z. 15.866 dem hiesigen Grundbuchsamte aufgetragen wurde, auf Grund des Kaufvertrages vom 25.November 1873 die Scheindel Henik als Eigenthümerin des laut Dom. 1. pag. 170. n. 7. haer. dem Fischel Feitler gehörigen 1/4 Antheils der in Stanislau sub. N. 170. St. gelegenen Realität zu intabuliren.

Dem abwesenden Fischel Feitler wird der Advokat Dr Wurzel mit Substituirung des Advokaten Dr. Bardach zum Curator bestellt und der Abwesende angewiesen diesem Curator die Information zur Wahrung seiner Rechte zu ertheilen oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen.

Von k. k. Kreisgericht.
Stanisławow am 30. Mai 1874.

(2067 2—3) **Edykt.**

L. 2.448. Niniejszem zawiadamia się p. Mieczysława Kępińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że uchwała tutejszosądowa z dnia 23. Maja 1874 L. 2123 w sporze jego przeciw Klementyni hr. Dębickiej o uchylenie awizacyi pomieszkania w dworze w Pierzchowcu, którą uznano przysięgę stanowczą wyrokiem tutejszo sądowym z dnia 25 Marca 1874 L. 1.197 dopuszczoną a przezeń złożyć się mającą za niezłożoną, kuratorowi równocześnie dla niego w osobie Adwokata krajowego w Krakowie p. Józefa Schätzla mianowanemu doręczoną została.

Wzywa się zatem p. Mieczysława Kępińskiego, aby w niniejszym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście lub przez zastępcę zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

C. k Sąd powiatowy.
Niepołomice dnia 13. Czerwca 1874.

(2055 2—3) **Edykt.**

L. 2.618. C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do wiadomości, iż na żądanie Józefa Gryłki przeciw Jakóbowi Mrawkowi o 50 zł. i 250 zł. z przynal. przymusowa sprzedaż gruntu dłużnika do Nru 174 star. a 179 now. w Bestwinie należącego — nie stanowiącego ciała tabularnego — pod następującemi warunkami w terminach dnia 27. Lipca, dnia 31. Sierpnia i dnia 1. Października 1874, każdą razą o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie przedsięwziętą będzie:

I. Realność ta pod Nrem 174 st. a 179 now na Iszym lub 2gim terminie tylko za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

II. Cena ta 150 zł. stanowi zarazem cenę wywoławczą. Każdy licytujący obowiązany jest złożyć 10% wadium ceny szacunkowej t. j. kwotę 150 zł. w. a na ręce komisarza sądowego albo w gotówce — lub w publicznych papierach (obligacyach) według kursu z dnia poprzedniego

Z c. k. Sądu powiatowego.
Biała dnia 1. Maja 1874.

(2059 2—3) **Edykt.**

L. 17.551. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Brzeskiego, że przeciw niemu Rozalia Spira pod dniem 28. Maja 1874 do L 15.731 wniosła pozew, w załatwieniu którego zapadł pod dniem 29 Maja 1874 do Liczby 15.731 nakaz zapłacenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. w dniach trzech.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Franciszka Brzeskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata p. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą p adw. Dra Lissowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniosł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wyniknie z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 15. Czerwca 1874.

(2042 2—3) **Edikt.**

Z. 3187. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Vincenz Kolmer hiemit verständiget, daß ihnen in der Angelegenheit der Zustellung des für den inzwischen verstorbenen Vincenz Kolmer ausgefertigten hiergerichtlichen Tabular-Bescheides ddto 20. Mai 1873 Z. 983, kraft dessen Lifsche Dankner als Eigenthümerin der dem Vincenz Kolmer eigenthümlich gewesenen Realität Nr. 88 hier intabulirt wurde, der Hr. Karl Czarkowski zum Kurator und demselben der obige Bescheid zugestellt werde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Horodenka am 13. Juni 1874.

(2043 2—3) **Edikt.**

Z. 3188. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka wird der dem Aufenthalte nach unbekannten Lea Hartenstein verehelichten Stadler, in der Angelegenheit der Zustellungs-Veranlassung des hiergerichtlichen Tabular-Bescheides vom 30. Juli 1873 Z. 3301 zufolge welchen Jossel Hartenstein, als Eigenthümer von 16/18 Theilen des nach Leib Hartenstein hinterbliebenen 1/3 der Realität Nr. 221 hier intabulirt wurde, hiemit bekannt gegeben, es sei ihr der Hr. Todrus Kugelmass zum Kurator bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt worden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Horodenka den 13. Juni 1874.

(2046 —3) **Kundmachung.**

Z. 29922. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß am 22. Mai 1874 bei der Firma „Filiale der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg" in das Handelsregister eingetragen wurde, daß Isidor Meschel, Correspondent bei der obenerwähnten Filiale, berechtigt ist die Firma collectiv mit einem der übrigen Firmanten dieser Filiale zu zeichnen.

Lemberg, am 29. Mai 1874.

(2103 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 292. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 zł. w. a z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 386 w Potyliczu położona, Tymka Dyduch własna w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i dnia 14. Września 1874 zawsze o godz. 9. rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2041 2—3) **Edykt.**

L. 3143. C k. Sąd powiatowy w Horodence, zawiadamia niniejszem spadkobierców ś. p. Hersza Wolfa Jurysa, z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, że w celu doręczenia uchwały tab. z dnia 20. Lipca 1873 do L. 2895 mocą której p. Maria Mokłowska za właścicielkę realności pod L. 704 od Herscha Wolfa Jurysa nabytej zaintabulowano, kuratora w osobie p. Mordka Lagsteina im ustanowił i temuż pomieniona uchwała doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka dnia 13. Czerwca 1874.

(2076 2—3) **Edykt.**

L. 5.325. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, iż przeciw niej jakoteż innym spadkobiercom i legataryuszom ś. p. Stanisława Waguzy, prośba restytucyjna przez Walentego Trylskiego wniesioną została o przywrócenie terminu do wniesienia rewizyj od wyroku c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29. Kwietnia 1873 L. 4.605 w sprawie głównej o 2.500 zł. m. k. czyli 2 625 zł w. a. z pn. i termin do rozprawy na dzień 17go Lipca 1874 o godzinie 10tej przed południem wyznaczonym został

Wzywamy zatem z miejsca pobytu niewiadomą p. Joannę Boissę, aby się na termin powyższy sama osobiście zgłosiła, lub też kuratorowi p. adw. Reinerowi albo tegoż zastępcy p. Adw. Braunowi potrzebnych środków współobrony dostarczyła, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z rzeczonym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie, a współpozwana wszelką szkodę z zaniedbania swego wynikłą, sobie sama przypisać będzie musiała.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2020 2—3) **Edykt.**

L. 5.835. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że pp. Wincenty i Julja Guzuzowscy właściciele realności w Przemyślu, wytoczyli pozew przeciw Grzegorzowi Senderkowskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu a w razie tegoż śmierci, przeciw nieznanym jego z nazwiska i miejsca pobytu spadkobiercom; o ekstabulacyę prawa trzechletniego najmu połowy domu pod l. k. 145 w Przemyślu na Władyczu położonej ze stanu biernego tejże realności; w skutek tego wyznacza się termin na dzień 14go Lipca 1874 o godzinie 10. rano.

Gdy jednak pozwani z miejsca pobytu są nieznajomi, ustanawia zarazem Sąd dla nich kuratorem Adw. Dra Waygarta z zastępstwem adw. Dra Baumfelda

Wzywa się przeto p. Grzegorza Senderkowskiego, a w razie jego śmierci niewiadomych tegoż z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców, ażeby ustanowionemu kuratorowi informacyę potrzebną udzielili, lub obierając dla siebie innego pełnomocnika o tem sądowi tutejszemu donieśli, inaczej, wynikłe z zaniedbania polecenia tego następstwa sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 13. Maja 1874.

(2023 2—3) **Edykt.**

L. 2.638. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Józefowi Aksamitowi z miejsca pobytu niewiadomemu, iż p. Mojżesz Berglas przeciw niemu o zapłatę należytości wekslowej 70 zł. w. a. — pozew wekslowy de praes. 26. Listopada 1873 do L. 24 160 wniósł i o pomoc sądową prosił; wskutek czego nakaz zapłaty na dniu 27. Listopada 1873 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwok. Dr. Pietrzyckiego z substytucyą adwokata Dra Ringelheima na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił; w ogóle aby do bronienia się prawem przepisanych środków użył, ile że w przeciwnym razie sam sobie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów dnia 19. Lutego 1874.

(2024 2—3) **Edykt.**

L. 1.952. C k. Sąd powiatowy w Lutowiskach wiadomo czyni p. Samuelowi Reichman właścicielowi dóbr Tarnawy niżnej, z pobytu niewiadomemu, że p. Mendel Rand dzierżawca tych dóbr, przeciw niemu na dniu 29. Kwietnia 1874 l. 1.952 z układu dzierżawnego pozew o zapłacenie kwot 87 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct., 167 zł. 3 ct., 43 zł. 87 ct., 87 zł. 50 ct., 212 zł. 50 ct., 87 zł. 50 ct. 212 zł. 50 ct., 145 zł 68 ct., 163 zł. 32 ct., 48 zł. 98 ct., 87 zł. 50 ct a. w. wytoczył, w skutek którego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 4. Sierpnia 1874 r. o 9tej godzinie z rana wyznaczony został. Dla nieznajomego z pobytu p. Samuela Reichmana ustanowiono kuratorem p. Henryka Martiniego w Lutowiskach, z którym rozprawa przeprowadzoną będzie. — Tym edyktem przypomina się pozwanemu, ażeby w oznaczonym czasie albo sam osobiście się stawił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, w ogóle do obrony prawem dozwolone środki użył, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lutowiska dnia 15. Maja 1874

(2118 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 11.221. Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju, ku uczczeniu dwudziestopięcio letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. nadane będą już z początkiem przyszłego roku szkolnego 1874/5 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiąc) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w Akademii technicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przy tem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa Austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo przez rok jeden; wszelakoż wolno będzie stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, użyczonego sobie dobrodziejstwa godnym się okazał, prosić o pozostawienie sobie wsparcia tego jeszcze na rok następny, jeżeli wykaze w sposób wiarygodny że nauka której się poświęcił, w ciągu jednego roku w żaden sposób nie mogło być wyczerpaną, lub — że do zupełnego wykształcenia się drugi rok nauk jest koniecznie potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej, przyjąć raczył Najjaśniejszy Pan, zaś Wydział krajowy przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów. — Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczali do Wydziału krajowego, a to: najdalej do 1go Sierpnia 1874 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne. szczególniej z ostatnich lat. — W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować tudzież w jaki sposób naukę nabytą w przyszłości chciałby spożytkować

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma być swojego czasu doręczono.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Lwów dnia 15go Czerwca 1874.

(2096 3—3) **Edykt.**

L. 1555. C. k Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza niniejszem, że na dniu 17. Stycznia 1872 zmarł w Chrzanowie ks. Grzegorz Ligęziński, pleban rzymsko katolicki w Chrzanowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ nie wszyscy spadkobiercy z nazwiska i miejsca pobytu są wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzyby sobie prawo do spadku rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie deklaracye do spadku z wykazaniem praw swych wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek tylko ze zgłaszającymi się przeprowadzonym i im przyznanym będzie.

Kuratorem masy spadkowej ustanowionym jest pan Apolinary Horwath, c. k. notaryusz w Chrzanowie.

Chrzanów dnia 23. Marca 1874.

(2098 3–3) **Edykt.**

L. 35.201. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jakóba Kugel z dnia 17. Czerwca 1874 do liczby 35.201 wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. przeciw Malwinie hr. Poletyło Bielskiej i Zygismundowi hr. Bielskiemu na mocy uchwały z dnia 18 Czerwca 1874 do l. 35.201.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Zygismundowi hr. Bielskiemu do rąk równocześnie w osobie p. adwokata Dr. Dziubińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Zygismunda hr. Bielskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie będzie miał przypisać.

Lwów dnia 18. Czerwca 1874.

(2100 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1718. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do powszechnej wiadomości, że wcelu wydobycia wierzytelności Jana Euzebiusza Ostrowskiego w sumie 1288 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedarz przez publiczną licytacyę realności dłużników Jana i Franciszki małżonków Micków własnej w Łękach górnych pod L: 48,56 położonej ciała tabularnego niestanowiącej około 43 morgi obejmującej, wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi a to w terminach na dniu 20 Lipca, 25 Sierpnia i 25 Września 1874. każdym razem o godz: 10 z rana w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami licytacyjnemi.

1. Cenę wywołania sprzedać się mającej realności i budynków stanowi wartość szacunkowa 3710 zł. w. a. poniżej której pomieniona realność wraz z budynkami przy dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

2. Chęć kupna mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10 zł. sumy szacunkowej w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, które od złożonego nabywcy na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

5. Nabywca obowiązany będzie w dniach 14 po prawomocności uchwały akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną potrącając złożone wadyum w gotówce do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność z budynkamj w fizyczne posiadanie oddaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można

O tem zawiadamia się obiedwie strony interesowane do rąk własnych, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego Skarbu, c. k. Urząd podatkowy w Pilznie, wreszcie tych wierzycieli, którzyby po ogłoszeniu niniejszej licytacyi prawo zastawu wspomnionej realności uzyskali a którym by niniejsza uchwała licytacyjna doręczona być niemogła do rąk kuratora ad actum w osobie tutejszego c. k. Notaryusza Wgo. Skowrońskiego ustanowionego

Pilzno dnia 15 Czerwca 1874.

C. k. Sąd powiatowy.

(2115 3–3) **Konkurs.**

L. 14 435. Siedm posad oficyałów pocztowych i siedm, względnie czternaście posad asystentów pocztowych w okręgu Dyrekcyi poczt galicyjskich.

X. względnie XI. ranga klasy płaca roczna 900 zł. w. a. i odpowiedni miejscu służbowemu dodatek aktywalny, kaucya 600 względnie 400 zł., następnie:

Cztery posady listonoszów – dalej sześć, względnie dziesięć posad woźnych pocztowych w tymczasowym charakterze

Roczna płaca po 350 zł. w. a. obok dodatku aktywalnego rocznych po 87 zł. 50 ct. w. a. używanie sukni służbowej in natura, kaucya 300 względnie 200 zł.

Posada ekspedyenta pocztowego w Kalwaryi powiat Wadowice.

Za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł., dotacya roczna 300 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł. w. a.

Udokumentowane podania, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 18. Czerwca 1874.

(2116 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 12.220. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z d. 18. Maja b r. l. 12.766 znosi się od 20 Czerwca b. r. jazdy posłańcze między Nowem miastem a Dobromilem i zaprowadza się dzienne jazdy posłańcze między Nowem miastem a dworcem kolei żelaznej w Dobromilu które w następującym porządku obiegać mają.

Z Nowego miasta 1. o VIII. g. 40 m. prz. p.
2. o 9 g. wieczór.

W dworcu kolei żelaznej w Dobromilu
1. o IX. g. 40 m. przed połud.
2. o 10 g. wieczór.

Z dworca kolei żelaznej w Dobromilu
1. o IX. g. 50 m. przed połud.
2. o 10 g. 10 m wieczór

W Nowem mieście 1. o X. g. 50 m. prz. p.
2. o 11 g 10 m wieczór

N. 1. do i od pociągu N. 5 z Przemyśla do Mezo Laborz

N. 2. „ 3 „ do Legenye Mihaly

Oddalenie między Nowem miastem a dworcem kolei żelaznej w Dobromilu wynosi 1 milę.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 12.220. Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 18. Mai l. J. Z. 12.766 werden vom 20. Juni l. J. die Botenfahrten zwischen Nowemiasto und Dobromil eingestellt und täglich zweimalige Botenfahrten zwischen Nowemiasto und dem Bahnhofe in Dobromil eingeführt, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren haben.

Von Nowe miasto 1. um VIII U. 40 M. VM.
2. „ 9 „ — Abds.

in Dobromil Bhf. 1. „ IX. „ 40 M. VM.
2 „ 10 „ — „ Abds.

Von Dobromil Bhf. 1. um IX. U 50 M. VM.
2. „ 10 „ 10 „ Abds.

in Nowe miasto 1. „ X. „ 50 M. VM.
2. „ 11 „ 10 „ Abds.

N. 1. zum und vom Zuge N. 5. aus Przemyśl nach Mezo Laborz und

N. 2. „ 3. nach Legenye Mihaly

Die Entfernung zwischen Nowe miasto und dem Bahnhofe in Dobromil beträgt 1 Meile.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntiß gebracht wird.

Lemberg, am 12. Juni 1874.

(2123 3–3) **Edikt.**

Z. 11044. Vom k. k. Kreisgerichte zu Sambor wird über das gesammte, woimmer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. December 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Dawid Weis, nicht protokolirten Kaufmannes in Stryj. der Konkurs eröffnet, zum Konkurs-Commissär der k k. Bezirksrichter in Stryj, Ludwik Stankiewicz bestimmt, hingegen zum einstweiligen Massaverwalter der Landesadvocat Alexander Błoński in Stryj, bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der Tagsatzung des 3. Juli 1874 um 10 Uhr Vormittags vor dem Konkurs-Commissär unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweiligen Massaverwalters oder über die Ernennung eines anderen und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl des Gläubigerausschußes vorzunehmen. — Ferner werden alle Diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb der nachträglich zu bestimmenden und kundzumachenden Frist, bei diesem Gerichte oder bei dem k. k Bezirksgerichte in Stryj nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsantheile zur Anmeldung und in der Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungs-Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Gläubiger, welche nicht in Stryj, oder in dessen Nähe wohnen, müssen in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellungen namhaft machen, widrigens auf Antrag des Konkurs-Commissärs durch dieses Gericht für dieselben auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden würde

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkurs-Verfahrens werden durch das „Amtsblatt der Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Sambor, am 18. Juni 1874.

(2126 3–3) **Edykt.**

L. 6.160. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25. Grudnia 1868 jest obowiązującem położonego majątku Izaaka Bursztina kupca w Złoczowie mieszkającego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta p. Dr. Stefkę a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adw. Dra Ludwika Heyne.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako wierzyciele konkursowi z swemi żądaniami wystąpić zamierzają; mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym Sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego p. adjunkta Dra Stefki, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie dnia 25. Sierpnia b. r. o godzinie 10. przed południem płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez Sąd zawiadowcy, jego zastępcy jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 3. Lipca 1874 o godzinie 10. przed południem, na którym to terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają, zarazem wyznacza się dla wszystkich wierzycieli, którzy swoje pretensye zgłosili, termin w celu ugody na dzień 18. Sierpnia 1874 o godz 10. przed południem.

Nareszcie wzywa się wierzycieli, nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego miej.-del. w Złoczowie, aby wedle §. 111. ust. kar. pełnomocnika mieszkającego w Złoczowie, celem doręczenia mu dalszych uchwał, w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17. Czerwca 1874.

(2131 3–3) **Ogłoszenie.**

L. 9072. Ludwik Łapiński, c. k. notaryusz w Wieliczce, przeniesiony na własną prośbę na c. k. Urząd notaryalny w Podgórzu, otrzymał upoważnienie, aby c. k. Urząd notaryalny w Podgórzu dnia 1. Lipca 1874 objął z poleceniem, aby z Urzędu notaryalnego w Wieliczce dnia 30. Czerwca 1874 ustąpił.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie 17. Czerwca 1874.

(2132 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 893/pr. Prezydent c. k. krajowego Sądu wyższego we Lwowie, mianował na mocy §. 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873 l. 119 Dz. p. p. dla zwyczajnego drugiego okresu posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych, przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, z dniem 8. Sierpnia 1874 rozpocząć się mającego, dekretem z dnia 9. Maja 1871 L. 3984 Dra. Michała Trusza, prezydenta tegoż Sądu obwodowego, przewodniczącym Trybunału sądów przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców Sądu krajowego Wiktora Sellyeya, Stanisława Zawirskiego i Karola Kretschmera.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 20. Czerwca 1874.

(2137 3–3) **Edykt.**

L. 1.217. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Rawe i Majera Mischla od Hrynka Tymoczki z mocy aktu notaryalnego z daty: Szczerzec 19. Maja 1872 L. 56 w ilości 356 zł. w. a. się należącej, przymusowa licytacyjna sprzedaż fizycznie wydzielonej połowy realności pod L. 55/56 w Brodkach położonej tabularną własność Hrynka Tymoczki stanowiącej, w dniach 25. Czerwca 1874, — 16. Lipca 1874 i 13 Sierpnia 1874 każdokrotnie o godzinie 10. przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie. — Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 780 zł. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona połowa realności sprzedaną będzie. — Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że połowa realności w mowie będąca, która od drugiej połowy fizycznie jest oddzieloną, sprzedaje się tylko w częściach w protokole ocenienia z 24. Października 1873 L. 4.355 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dla tego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązany 70 zł. 80 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 780 zł. w. a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym połowę z ceny kupna — wliczając w nią poręczne, natychmiast po zakończeniu licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, resztę zaś do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i nabywca we fizyczne posiadanie nabytej własności wprowadzonym będzie.

Inne bliższe warunki każdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może.

Szczerzec dnia 23. Lutego 1874.

(2138 3–3) **Edykt.**

L. 73.954. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Antoniemu Erazmowi dw. im., Piotrowi Władysławowi dw. im., Józefie Katarzynie 2ga im., Teresie Łuniewskim i Michałowi Łuniewskiemu względnie tegoż niewiadomym spadkobiercom iż Wanda z Szwejkowskich Borowska przeciw nim o wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Wulka Krowicka czyli Granica Dom. 494 p. 187 n. 10. on ciężącej sumy 10.319 zł. 6 ct. z pn. i ciężącemi na niej na rzecz Wysokiego skarbu ust. Instr. 92. pag. 314. n. 2. on. należytościami spadkowemi po ś. p. Michale Łuniewskim z pn. pod dn. 22. Grudnia 1873 L. 73.954 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła; w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 14. Lipca 1874 o godz. 10. przed południem ustanowiony został.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwymienionych zapozwanych wiadomem nie jest, a zatem c. k Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tut. adw. Dra Skałkowskiego z zastępstwem Adw. Dra Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wyżpozwanych zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(2139 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 20580. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla utrzymania gościńców rządowych w okręgu budowniczym myślenickim na lata 1875, 1876 i 1877 odbędzie się dnia 9. lipca 1874 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Myślenicach licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1875 razem 4125 pryzm po 54 stóp sześć, w ogólnej kwocie fiskalnej 12404 zł. 05½ ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przeglądać można w wymienionem c. k. Starostwie dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2140 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 25295 W celu zabezpieczenia naprawy opaski i przedłużenia tamy kierującej faszynowej na Wiśle pod Lubaszem w ogólnej cenie fiskalnej 20639 złr. 97 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie tarnowskiem na dniu 14. lipca b. r publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 16. Czerwca 1874.

(2141 3–3) **Edikt.**

Z. 14.594. Vom k. k. Oberlandesgerichte in Lemberg werden in der Anglegenheit der Ergänzung der Grundbücher in Knihinin durch Eintragung der Realität des Ascher Dische sub. Nr. 92. nach Vorschrift des §. 14. des Gesetzes vom 25. Juli 1871 Nr. 96. RGB. alle diejenige, welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Rangordnung der im Lastenstande des neuerrichteten Grundbuchskörper der Realität des Ascher Dische sub. Nr. 92. in Knihinin in ihren Rechten verläßt erachten, aufgefordert, ihren Widerspruch bis Ende August l. J. bei dem k. k. städt. delegirten Bezirksgerichte um so gewißer anzumelden, widrigens die Eintragungen die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen, wobei bemerkt wird, daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen dieser Ediktalfrist, oder eine Verlängerung derselben unzuläßig sei.

Lemberg am 20. Mai 1874.

(2027 2—3) **Edykt.**

L. 9.560. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem Karola Serfas przedtem w Burczycach zamieszkałego, obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu z daty Sambor 11. Marca 1874 na przekaz skarżącego Schaji Dienstag na 50 zł. a. w. wystawionego w 14 dni a datto płatnego, przez Karola Serfas akceptowanego, uzyskał Schaja Dienstag uchwałą z dnia 2. Czerwca 1874 L. 9560 nakaz płatniczy sumy 50 zł. a. w. z 6 proc. odsetkami od dnia 26. Marca 1874 tudzież kosztami sądowemi w ilości 3 zł 37 ct., którą uchwałę — gdy dłużnik obecnie z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, — z urzędu dla niego ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Budzynowskiemu doręczono.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 2. Czerwca 1874.

(2029 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.129. C. k. Sąd miejsko delegowany powiat. w Tarnopolu za zatwierdzeniem c. k. Sądu obwodowego uchwałą z 18. Maja 1874 L. 6516 uznaje Michała Czajkę z Horodyszcz za marnotrawcę i nadaje mu kuratora w osobie Fedka Mazura.

Z ces. król. miejsko-delegowanego Sądu powiatowego.

Tarnopol dnia 1. Czerwca 1874.

(2128 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 296. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 zł. w. a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 135 w Hujczu położona, Semka Zbyszko własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 15. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęc kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2107 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5640. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 zł. 80 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 40. w Werchracie położona, Hawryła Czych własna, w trzech terminach, a to: dnia 14. Lipca 1874, dnia 14. Sierpnia 1874 i dnia 18. Września 1874, zawsze o godzinie 9. rano. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym. Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2145 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10797. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, wynoszącego rocznie kwotę 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonego w Galicyi. Szczególne uwzględnienie przy równem uzdolnieniu zastrzega list fundacyjny dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadania powyższego stypendyum służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemińskiej.

Kompetenci mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 10. Września b. r.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału kraojwego.

We Lwowie, dnia 18. Czerwca 1874.

(2136 1—3) **Edykt.**

L. 7448/74. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 30 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starych Kutach pod l. 193 rep. Nr. 264 Nr. domu 212 położonej, do nieobjętej masy po Andryju Bliźniuku należącej, ciało tabularne nie tworzącej, na rzecz Majera Tillingera dozwala się.

Sprzedaż ta publiczna w trzech terminach, dnia 17. Lipca 1874, 7. Sierpnia 1874 i 28. Sierpnia 1874, każdego razu o 9. godzinie rano pod następującemi warunkami odbędzie się, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 303 zł.

2) Przy pierwszym i drugim terminie realność tylko powyż lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

3) Każden chęć kupienia mający z wyjątkiem egzekwującego prowadzącego ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 31 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wadyum nabywcy po ukończonej licytacyi do depozytu sądowego złożone, reszcie zaś licytantom zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania można w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 30. Marca 1874.

mieściu Podgórzu pod L. kons. 6, powiecie sądowym w Przemyślu i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej, pod l. kat. 396 zapisanej, w rozległości 59 kwad. sążni i z kamienicy dwupiątrowej na tymże gruncie zbudowanej w następujących granicach, na wschód z traktem dobromilskim, na południe z drogą miejską na Podgórze wiodącą, na zachód z realnością Webera, nareszcie od północy z realnością Miodurskiego i murem miejskim stare fortecznym obecnie szpitalnym — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu, polecononem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Października 1874 za księgę gruntową uważanym będzie; — równie oznajmia się, że od dnia 1. Października 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż — opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c.k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30. Września 1874 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Ani przedłużenie powyż określonego terminu edyktalnego ani restytucya z powodu zaniedbania tegoż miejsca mieć nie będzie, również od zgłoszenia się nie uwalnia, wzgląd na to, że oznajmić się mające prawo z wniesionego do Sądu innego podania lub z jakiej już zapadłej uchwały sądowej jest widocznem.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Czerwca 1874.

(2102 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 290. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 147 w Rawie położona, Marcina Cioch własna, w trzech terminach a to: dnia 14. Lipca, dnia 14. Sierpnia i 18. Września 1874 zawsze o godz. 9. rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2084 3—3) **Edykt.**

L. 27.605/1874. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Melania Grotte przeciw Maryannie z Jakubowskich Styczyńskiej o wykreślenie prawa 2-letniej dzierżawy części dóbr Bełzec pod dniem 12 Maja 1874 l. 27.605 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do ustnej rozprawy uchwałą z d. 22. Maja 1874 L. 27.605 na dzień 16. Lipca 1874 o godz. 10 z rana wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Moszyńskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę obrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 22. Maja 1874.

(2144 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.539. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kalwaryi, w powiecie Wadowickim, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych począwszy od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone w wadium w kwocie 46 zł. tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Lipca 1874 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu, wynosił w roku 1873: co do

fabrykatów tytoniowych	17.480 zł. 23 ct.
co do znaczków stemplow.	1644 zł. 4 ct.
łącznie	19.124 zł. 27 ct.

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 16. Czerwca 1874.

Kundmachung.

Z. 25.539. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalwarya, Wadowicer Bezirkes, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 46 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 16. Juli 1874 um 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Großverschleißplatzes betrug im Jahre 1873:

bei Tabak	17.480 fl. 23 kr.,
bei Stempelmarken	1.644 „ 4 „
Zusammen	19.124 fl. 27 kr.

Die detaillirten Licitations-Bedingnisse und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Krakau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 16. Juni 1874.

(2149 2—3) **Edykt.**

Nr. 2109 C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Agnieszki Sarat w ilości 140 złr. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 36 w Tuszymy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Wiktoryi Chylińskiej i massy po Piotrze Chylińskim należącej w trzech terminach t. j. dnia 21. Lipca 1874 dnia 25. Sierpnia 1874 i dnia 22. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu Sądowym odbędzie się.

1. Cena wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 1135 zł. w. a.

2. Chęć kupienia mający ma wadium w ilości 114 złr. w. a. złożyć.

3. Gdyby realność ta wyżej ceny szacunkowej lub za takową w pierwszych dwóch terminach nie była sprzedaną, na terminie trzecim, za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i akt oszacowania w tut. Sądzie registraturze przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 19. Czerwca 1874.

(2151 2—3) **Edykt.**

Nr. 5054 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie zawzywa się każdego, ktoby o życiu Wojciecha Czajkowskiego recte Szajkowskiego z Domaszowa jaką wiadomość miał o tem sądowi doniósł najdalej do 3. miesięcy po ogłoszeniu edyktu tego, inaczej bowiem, tenże Wojciech Czajkowski jako zmarły uważany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 3. Czerwca 1874.

(2152 2—1) **Edykt.**

L. 5052. Z strony c. k. Sądu powiatowego w Uhnowie wzywa się każdego ktoby o życiu Wasyla Seredochy z Choronowa jaką wiadomość miał, o tem tutejsz. c. k. sądowi powiatowemu doniesć najdalej do trzech miesięcy inaczej bowiem orzeczonem będzie, że tenże Wasyl Seredocha zmarł.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów dnia 3. Czerwca 1874.

(2082 3—3) **Edykt.**

L. 15.052. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go Lipca 1871 L. 96 Dz. P. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Hirschhorn o utworzenie nowego ciała tabularnego dla połowy realności w Przemyślu na przed-

Doniesienia prywatne.

(2119 2—3) **Konkurs**

L. 1.130. Celem obsadzenia posady technicznego nadzorcy dróg przy Wydziale Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 22. Lipca r. b.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 400 zł. w. a. oraz milowe po 50 ct. za każdą przebytą milę drogi. W miarę położonych zasług udzielane bywają również gratyfikacye aż do wysokości 100 zł. w. a.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Wieliczka dnia 10. Czerwca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.